PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

TRYBUNA ROBOTNICZA

KATOWICE
SOSNOWIEC
CZĘSTOCHOWA
BYTOM
GLIWICE
RYBNIK

Nr 110 (6929)
11. V. 1966 r.
ŚRODA
4 strony CENA 50 gr
NAKŁAD: 499.869 egz.

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Włosi i Guerra
w koszulkach liderów XIX WP

Kegel czwarty
na mecie w Libercu

(Szczegóły na str. 2)

Premier Singapuru w Warszawie

10 bm. przybył do Polski z wizytą premier Republiki Singapuru — **Lee Kuan Yew** z małżonką. Premierowi towarzyszą: minister spraw zagranicznych — **Sinnathamby Rajaratnam**, minister spraw społecznych — **Othoman Wok** oraz grupa doradców.

Na lotnisku Okęcie gości powitali wiceprezes Rady Ministrów — **Franciszek Waniołka** z małżonką i inne osobistości.

Bezpośrednio po uroczystości powitalnej premier Lee Kuan Yew powiedział przedstawicielom PAP i Polskiego Radia: **Jestem bardzo rad w związku z moją pierwszą wizytą w Polsce. Cieszę się z zacieśnienia rozwijających się stosunków ekonomicznych i kulturalnych z Waszym krajem.**

Z lotniska goście udali się do rezydencji.

W godzinach popołudniowych, po obejrzeniu w gmachu Sejmu filmu dokumentalnego „A jednak Warszawa", goście udali się w towarzystwie dyrektora protokołu dyplomatycznego MSZ — amb. **Edwarda Bartola** na zwiedzanie miasta. Ich przewodnikiem był naczelny architekt Warszawy — inż. **Czesław Kotela**. Zarówno premier Lee jak i inni goście z wielkim uznaniem mówili o odbudowie naszej stolicy. (O Singapurze — czyt. str. 2). (PAP)

Kair gości Aleksieja Kosygina

Rozmowy z prezydentem Naserem

KAIR (PAP)

Korespondent PAP w Kairze, J. Dziedzic donosi:

Premier rządu radzieckiego **A. Kosygin** został niezwykle serdecznie przyjęty przez lud stolicy Egiptu i władze tego kraju. O godzinie 1 w południe nad lotniskiem kairskim ukazał się samolot „Il-18" w eskorcie honorowej 8 samolotów bojowych lotnictwa wojskowego ZRA. Po wylądowaniu gości radzieckich powitał przy schodkach samolotu prezydent ZRA, Naser.

Premier Kosygin i prezydent Naser zajmują miejsca w otwartym samochodzie, który na czele długiej kolumny rusza ku miastu. Na całej trasie — tłumy, transparenty dwujęzyczne na cześć przyjaźni między narodami ZSRR i ZRA, socjalizmu i wspólnej walki przeciw imperializmowi i kolonializmowi.

Pierwsze spotkanie premiera Kosygina z prezydentem Naserem odbyło się po południu w rezydencji prywatnej Nasera. W godzinach wieczornych prezydent ZRA wydał w pałacu Abdin uroczysty bankiet na cześć swego gościa, podczas którego obaj mężowie stanu wygłosili toasty.

O wielkim zainteresowaniu, jakie budzi w świecie wizyta premiera radzieckiego w ZRA świadczy przybycie do Kairu 150 dziennikarzy z różnych krajów świata. Wybór Kairu jako pierwszego celu podróży poza krajami socjalistycznymi od czasu objęcia przez Kosygina funkcji premiera rządu świadczy nie tylko o pogłębianiu się przyjaźni między ZSRR a ZRA, ale również o doniosłości rozpoczynających się rozmów politycznych.

Z ODZNAKĄ BPS W KLAPIE...

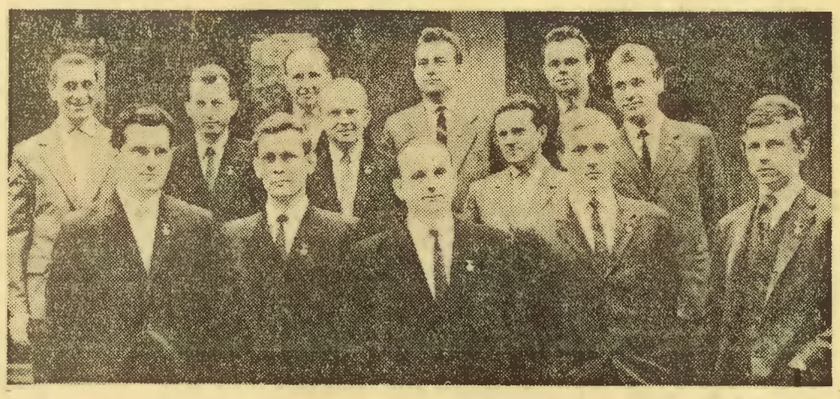

Na zdjęciu 13-osobowa brygada odlewników Stanisława Borysa z ZUT „Zgoda" w Świętochłowicach, która w dniu wczorajszym otrzymała zaszczytny tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej. Od lewej: Henryk **Pendrak**, Józef **Janus**, Joachim **Osadnik**, Karol **Spałek**, Gerard **Baron**, Rajnold **Janosz**, brygadzista Stanisław **Borys**, Stanisław **Szewczyk**, Jerzy **Filipek**, Jan **Marek**, Marian **Nowak**, Wiktor **Szczęśniak** i Eugeniusz **Placzek**. Foto: W. Wawrzyniekiewicz

Woda pokonana!

Droga do miedzi otwarta

WARSZAWA (PAP)

Roboty górnicze w legnicko - głogowskim zagłębiu miedziowym weszły w decydującą fazę. Prace przy budowie dwóch nowych kopalń okręgu miedziowego — „Lubin" i „Polkowice" nasilają się z każdym dniem.

Według informacji, przekazanych na konferencji prasowej w Zjednoczeniu Budowy Kopalń Rud, droga do miedzi w „Lubinie" stoi już otworem; zagrażająca ciągle woda została pokonana.

W trzecim z szybów tej kopalni jest już ok. 5 km chodników. Ostatnio wykonano tu potężne tamy wodne, zdolne przeciwstawić się ciśnieniu nawet 60 atm. W tym szybie w ciągu 2 miesięcy br. uzyskano już 10 tys. ton miedzionośnej rudy. Do końca br. wydobędzie się prawdopodobnie ok. 100 tys. ton (ok. 1/5 obecnego wydobycia w starym zagłębiu).

Jak się przewiduje, do końca br. będzie w naszym zagłębiu gotowych 8 szybów (w tym wszystkich 6 szybów kopalni „Polkowice") na zaplanowaną ilość 11.

Dotąd wykonano w zagłębiu łącznie ok. 9,7 tys. mb. szybów.

Normalna eksploatacja miedzionośnych złóż w zagłębiu legnicko - głogowskim podjęta zostanie w 1967 r.

Ogólnokrajowa narada w „Zgodzie"

Rozwijają wyższe formy współzawodnictwa

(Informacja własna)

W Zakładowym Domu Kultury ZUT „Zgoda" w Świętochłowicach odbyła się wczoraj pierwsza ogólnokrajowa narada uczestników socjalistycznego współzawodnictwa pracy z przedsiębiorstw przemysłu elektro - maszynowego.

Na spotkanie, zorganizowane przez Zarząd Główny Związku Zawodowego Metalowców i Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego przybyło ponad 400 kierowników i członków brygad oraz pracowników oddziałów i wydziałów pracy socjalistycznej, przodowników pracy socjalistycznej, działaczy związkowych i gospodarczych, dyrektorów zakładów i zjednoczeń. Obecni byli również: przewodniczący ZG ZZ Metalowców tow. **Janusz Kasprowicz** i wiceminister przemysłu ciężkiego tow. **Jan Szewczyk**.

Szczególnie wielu zwolenników posiada współzawodnictwo o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej. O dynamice jego rozwoju świad-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Nowa moda w MO

Od wczoraj milicjanci paradują w nowych nakryciach głowy. Otrzymali efektowne błękitne berety zamiast tradycyjnych czapek. Na zdjęciu: milicjant w błękitnym berecie reguluje ruchem. Foto: Z. Wieczorek

Premier Pompidou przyjął Zenona Kliszkę

Paryskie spotkania delegacji Sejmu

- **Wizyta u przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego**
- **W paryskim ratuszu i na pokazie systemu telewizji kolorowej SECAM**

PARYŻ (PAP)

Korespondent PAP w Paryżu red. Zbigniew Klimas donosi:

Drugi dzień oficjalnej wizyty we Francji delegacji Sejmu PRL z wicemarszałkiem **Zenonem Kliszką** na czele miał równie bogaty program jak pierwszy. Tego dnia wicemarszałek Kliszko przyjęty został przez premiera Francji, **Pompidou**, następnie podejmowany był śniadaniem wydanym na cześć polskich gości przez przewodniczącego francuskiego Zgromadzenia Narodowego, **Jacquesa Chaban - Delmasa**, złożył wizytę na ratuszu paryskim, wreszcie zwiedził Dom Radia i Telewizji.

Podczas gdy goście polscy kontynuowali rozmowy w Zgromadzeniu Narodowym, przewodniczący delegacji — wicemarszałek **Zenon Kliszko** udał się w towarzystwie ambasadora **Jana Druto** do pałacu Matignon, siedziby premiera Francji, **Georgesa Pompidou. Rozmowa trwała godzinę i 20 minut.** Bezpośrednio po jej zakończeniu na dziedzińcu pałacu Matignon Zenon Kliszko w odpowiedzi na pytania dziennikarzy francuskich i zagranicznych powiedział: **„Przedmiotem naszej rozmowy były wzajemne stosunki między Polską i Francją. Wyraziliśmy zadowolenie z ich dotychczasowego rozwoju. Uważamy jednak, że można tu uczynić więcej. Kraje nasze należą do dwóch różnych systemów i wzajemnie to respektują, a jednocześnie znajdują wspólną płaszczyznę w wielu zagadnieniach.**

Mówiliśmy również i o innych ważnych sprawach jak np. o problemie bezpieczeństwa Europy".

W odpowiedzi na pytania dotyczące stosunków gospodarczych wicemarszałek Kliszko oświadczył, że **obie strony pragną przyśpieszyć ich rozwój i nadać im bardziej konkretne kształty. Niektóre sprawy ciągną się zbyt długo, ale mamy nadzieję, że istniejące trudności zostaną szybko usunięte.**

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Delegacja Filmu Polskiego z wiceministrem kultury i sztuki Tadeuszem Zaorskim na czele w dniu prezentacji filmu Andrzeja Wajdy „Popioły" inaugurującego XX Festiwal Filmowy w Cannes. CAF — Keystone

60 tys. górników wita entuzjastycznie decyzję rządu

Algieria znacjonalizowała kopalnie

ALGIER (PAP)

Komisarze wyznaczeni przez algierskie ministerstwo przemysłu przejęli 10 bm. z rąk dotychczasowych dyrekcji zarząd kopalń, które zostały upaństwowione. Tym samym nacjonalizacja zapowiedziana przez Bumediena przed dwoma dniami stała się faktem dokonanym. 60.000 górników zatrudnionych w kopalniach przejętych przez państwo powitało ten akt z niezwykłym entuzjazmem.

Przez całą noc z poniedziałku na wtorek tysiące ludzi tańczyły na ulicach osiedli górniczych w takt bębnów i piszczałek.

We wtorkowych dziennikach algierskich ukazały się dziesiątki listów i rezolucji uchwalonych przez załogi robotnicze, organizacje społeczne i stowarzyszenia Algierczyków we Francji, popierających decyzje władz.

Ostatnie 24 godziny wyjaśniły również szereg szczegółów dotyczących decyzji rządu. Tak więc nacjonalizacja nie objęła kopalń fosfatów, cennych bogactw naro-

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

VII Wojewódzki Zjazd Delegatów RSP

Kierunki dalszego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej

(Informacja własna)

Delegaci 46 śląskich spółdzielni produkcyjnych zebrali się wczoraj na VII Wojewódzkim Zjeździe. Na obrady przybyli też sekretarz KW PZPR tow. **Rudolf Juzek**, przewodniczący WK ZSL **Leon Poniedziałek**, wiceprzewodniczący Prez. WRN tow. **Stanisław Kiermaszek** oraz sekretarz Centralnego Związku RSP **Jan Domański**.

Przewodniczący Woj. Zarządu RSP **Walerian Joniec** dokonał oceny trzyletniego okresu jaki upłynął od VI Woj. Zjazdu Delegatów RSP naszego województwa. Mimo ubytku spółdzielni, częściowo likwidowanych z powodu braku wyników, częściowo przyłączonych do okrzepłych, sąsiadujących organizmów spółdzielczych, liczby wykazują poważny rozwój gospodarczy pozostałych jednostek. Spółdzielcy gospodarują na 6416 ha. Wyraźnie zarysowują się tendencje do specjalizacji produkcji. 16 spółdzielni prowadzi produkcję nasienną, 8 ogrodniczą. Rośliny przemysłowe obejmują 13 proc. zasiewów. 33 spółdzielnie mają wykwalifikowanych kierowników produkcji, co wpłynęło na wzrost plonów i wyników hodowlanych. W ubiegłej 5-latce plony 4 zbóż wzrosły o 5 q z ha, ziemniaków i buraków cukrowych o 50 q, siana o 12 q. Wzrosło pogłowie bydła i istnieją możliwości dalszego wzrostu stada. Mleczność krów od 1962 r. podniosła się o 100 litrów od krowy rocznie i wynosi obecnie 2.726 litrów. Dochód na 1 rodzinę na przestrzeni ub. 3 lat podwoił się i wynosi obecnie 24.516 zł rocznie. 13 spółdzielń udziela spółdzielcom 2-tygodniowych urlopów oraz płaci zasiłki chorobowe i rodzinne.

Kierownik Wydziału Rolnictwa PWRN Oskar Szkatuła określił zadania produkcyjne spółdzielczości rolniczej na bieżącą 5-latkę. Plony zbóż wzrosnąć mają z 21 q do 24 q z ha, ziemniaków ze 138 q do 180 q, buraków cukro-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

FJN koordynuje pracę wśród młodzieży

(Inf. wł.). Przy Wojewódzkim Komitecie Frontu Jedności Narodu w Katowicach powstała wczoraj Wojewódzka Komisja do spraw Dzieci i Młodzieży. Na zebraniu organizacyjnym z udziałem sekretarza Ogólnopolskiego Komitetu FJN — **Józefa Kalinowskiego**, sekretarza Wojewódzkiego Komitetu FJN — **Janusza Maciejewskiego** oraz przedstawicieli zainteresowanych problemami wychowawczymi organizacji społecznych i instytucji wybrano zarząd. Przewodniczącym komisji został **Henryk Lichoś**, stojący na czele Zarządu Okręgu TPD w Katowicach.

Nowa komisja stawia za zadanie zachęcanie najszerszych kręgów społeczeństwa do opieki nad dzieckiem, a jednocześnie koordynacji wysiłków organizacji pracujących wśród młodzieży.

Istnieją do tej pory środowiska, w których młodzież pozostawiona jest sama sobie. Tam skoncentruje wysiłki FJN. Przede wszystkim chodzi o zorganizowanie dzieciom wolnego czasu, stworzenie im warunków do zabawy i wypoczynku. Dotyczy to przede wszystkim dzieci ze wsi i osiedli. W dużych zaś miastach otwiera się pole działania dla komitetów blokowych i ludzi aktywnych społecznie. Przedmiotem ich troski powinno być najbliższe środowisko dziecka, tam, gdzie kończy się kuratela szkoły, a bardzo często nie sięga opieka rodziców — podwórze, skwer miejski, ulica. W związku z tym konieczne będzie objęcie wszystkich dzieci formami nieobozowego lata. (j)

Jaka pogoda?

Dziś zachmurzenie duże z rozpogodzeniami oraz przelotnymi opadami na północnych krańcach kraju. Temperatura maksymalna w ciągu dnia od 12 st. na północy do 17 st. na południu. Wiatry słabe. (PIHM)

Gdy koncerny samochodowe ograniczają produkcję...

Krach na giełdzie nowojorskiej

NOWY JORK (PAP)

W dniu 9 maja na giełdzie nowojorskiej zanotowano najgwałtowniejszy spadek notowań kursów akcji od czasu zamordowania prez. Kennedy'ego w roku 1963.

Na spadek kursu wpłynęła zapowiedź koncernu „General Motors" zamknięcia na pewien czas czterech spośród 23 zakładów przemysłowych tego przedsiębiorstwa. Amerykanie wiedzą bowiem, że ostry spadek produkcji w przemyśle samochodowym zwiastuje zawsze groźne zmiany w gospodarce. Jednym z przejawów tych nastrojów był fakt, że utarg sklepów detalicznych i supermarketów spadł w piątek poniżej 60 proc. średniego utargu dziennego, jakkolwiek w piątki obroty są z reguły najwyższe.

W obliczu krachu na giełdzie, firma „General Motors" zmieniła swą decyzję. Można wnioskować, że istotnym motywem mógł tu być nacisk ze strony administracji, być może osobiście prezydenta Johnsona. Zważywszy, że 32 proc. produkcji „General Motors" ma charakter zbrojeniowy, możliwość taka wydaje się realna. Z drugiej strony jest rzeczą oczywistą, że „General Motors" nie może przez dłuższy czas utrzymywać zbyt wysokiej produkcji i zatrudniać wygórowanej liczby pracowników.

* * *

„Chrysler" jako trzeci amerykański koncern samochodowy w ślad za „General Motors" i „Fordem" zakomunikował we wtorek o ograniczeniu produkcji.

„Chrysler" oznajmił, że jego zakłady montażu samochodów w Newark i w Los Angeles będą nieczynne przez 4 dni, począwszy od 31 maja. Wszystkie pozostałe zakłady mają pracować w czerwcu normalnie.

A. Rankovic w Polsce

KRAKÓW (PAP)

Na zaproszenie KC PZPR przybył 10 bm. do Polski sekretarz KC Zw. Komunistów Jugosławii, Aleksander Rankovic z małżonką. Towarzyszą mu: członek KC ZKJ, Rudi Kolak z małżonką oraz sekretarz Komisji Zagranicznej KC ZKJ — Luka Soldic z małżonką.

W godzinach wieczornych jugosłowiańscy goście przybyli do Zakopanego.

Panika wśród żandarmów amerykańskich — 6 osób zabitych, 29 rannych

Strzelanina w centrum Sajgonu

Dalsze naloty na Wietnam Płd. i DRW

LONDYN, PARYŻ, NOWY JORK, HANOI (PAP)

Żandarmeria amerykańska otworzyła wczoraj rano ogień w samym centrum Sajgonu. Strzelanina w mieście rozpoczęła się w chwilę po tym, gdy w pobliżu jednego z przystanków autobusowych, z którego korzystają głównie Amerykanie, eksplodowała mina o spóźnionym działaniu. Eksplozja wywołała taką panikę wśród żandarmów amerykańskich, że otworzyli oni chaotyczny ogień z karabinów i broni maszynowej.

Jedna z serii karabinu maszynowego trafiła ciężarówkę, którą jechało do pracy 25 kobiet południowowietnamskich. Trzy z nich zostały zabite, a pozostałe ranne. Pod ostrzał dostało się także kilka autobusów, a nawet amerykański jeep wiozący żandarmów, którzy spieszyli do miejsca wypadku. W rezultacie sześć osób cywilnych zginęło, w tym trzy kobiety i jedno dziecko, a 29 zostało rannych, w tym 8 Amerykanów.

Bombowce B-52 nadal bombardowały domniemane pozycje partyzantów w pobliżu granicy kambodżańskiej, przy czym — według informacji rzecznika — wtorkowy nalot miał być najcięższy ze wszystkich dotychczasowych. Żołnierze amerykańscy w żadnej z prowadzonych przez siebie wielkich operacji nie nawiązali — już przez czwarty dzień — kontaktu bojowego z partyzantami. Mimo zrzucenia kilku ton substancji chemicznych, które po zetknięciu z ziemią przekształcały się w gaz łzawiący, żołnierze przeszukujący dżunglę nie napotkali ani jednego partyzanta.

Jednocześnie samoloty amerykańskie, startujące z pokładu lotniskowców atakowały w 49 wypadkach różne obiekty na obszarze Demokratycznej Republiki Wietnamu — baterie przeciwlotnicze, stacje radarowe, żeglugę rzeczną, składy i drogi.

Bułgarska wystawa urządzeń transportowych w Katowicach

(Informacja własna)

W Ośrodku Postępu Technicznego w Katowicach otwarto wczoraj wystawę wózków akumulatorowych i elektrowciągów eksportowanych przez Centralę Handlu Zagranicznego „Bałkancar" z Sofii. Otwarcia ekspozycji dokonali: przewodniczący WKZZ w Katowicach tow. **Roman Stachoń** oraz radca handlowy ambasady Ludowej Republiki Bułgarii tow. **Paweł Iwanow**.

Zgodnie z decyzjami RWPG — Bułgaria wyspecjalizowała się w produkcji wszelkich typów wózków akumulatorowych i elektrowciągów. Aktualnie wytwarza się 42 rodzaje wózków o różnym przeznaczeniu — różnej nośności oraz 15 rodzajów elektrowciągów. Nie wszystkie wprawdzie typy eksponowane są w Ośrodku Postępu Technicznego, niemniej specjaliści bułgarscy informują zainteresowanych o pełnym programie produkcyjnym fabryk wytwarzających ten sprzęt oraz o zamierzeniach na przyszłość.

Wózki i elektrowciągi przeznaczone są do transportu wewnątrzzakładowego, paletowego i prac manipulacyjnych w magazynach, do prac przeładunkowych na dworcach, składowiskach, w portach morskich, lotniczych itp.

Wczoraj, z okazji otwarcia wystawy wygłoszono dwa interesujące odczyty na temat nowych konstrukcji oraz organizacji obsługi wózków akumulatorowych.

(jan)

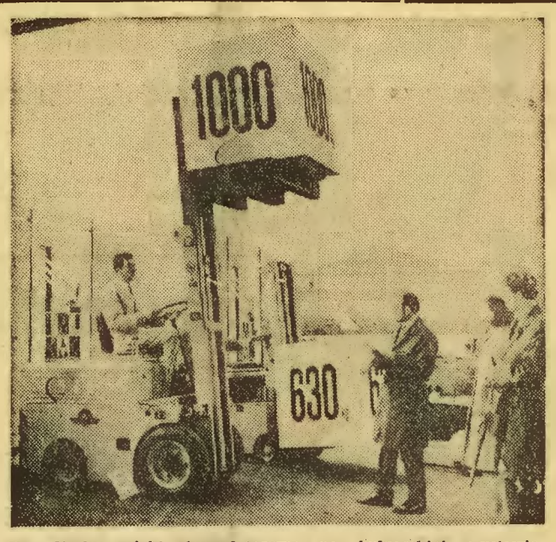

Na zdjęciu: wózki akumulatorowe na bułgarskiej wystawie w Ośrodku Postępu Technicznego. Foto: W. Wawrzyniekiewicz

Pod miastem wygasa „burza podziemna"

Znowu chwile grozy w Taszkiencie

Runęły domy, są ranni

MOSKWA (PAP).

Korespondent TASS donosił we wtorek wieczorem z Taszkientu:

Od czasu silnego trzęsienia ziemi w stolicy Uzbekistanu 26 kwietnia, miejscowa stacja sejsmiczna zarejestrowała około 300 wstrząsów, których większość notowały tylko przyrządy. Były jednak także wyraźnie odczuwalne drgania ziemi, m. in. kilka wstrząsów o sile od 4 do 6 stopni. Uczeni wiążą to z procesem wygasania „burzy podziemnej", której ognisko znajduje się pod Taszkientem.

Ciężkie chwile przeżyli znowu mieszkańcy Taszkientu w nocy z poniedziałku na wtorek. Najpierw nastąpiły wstrząsy 5-stopniowy i 4-stopniowy, później zaś zakołysały miastem podziemne uderzenia (najsilniejsze oceniono na 6-7 stopni). Ludność musiała opuścić domy. W niektórych dzielnicach zgasło światło. Zawaliło się wiele domów uszkodzonych w czasie pierwszego trzęsienia ziemi. Wstrząsy uszkodziły także część starych budynków śródmieścia, które wyszły cało z trzęsienia kwietniowego.

Pogotowie lekarskie udzielało pomocy osobom, które doznały obrażeń. Kilka osób przewieziono do szpitala.

We wtorek zakłady i instytucje, komunikacja miejska i łączność pracowały normalnie. Trwało uprzątanie gruzów z ulic.

ZSRR na szlakach wielkiej motoryzacji

JANUSZ LITWIN

Przed kilkoma dniami prasę światową obiegła wiadomość o ostatecznym sfinalizowaniu przez ZSRR umowy z Fiatem o „wspólnym zaprojektowaniu, wybudowaniu i zorganizowaniu produkcji w ZSRR wielkiej fabryki samochodów osobowych o mocy 2.000 wozów dziennie. Ogłoszono jednocześnie, że umowa ta, oparta o kredyt sięgający ok. 300 milionów dolarów, uzyskała gwarancję ze strony państwowych instytucji finansowych Włoch.

Jak donoszą agencje zachodnie, umowa z Fiatem stanowi tylko p i e r w s z ą transzę transakcji związanych z budową fabryki, mającej produkować ponad 600.000 samochodów rocznie. Przypuszcza się — i chyba słusznie — że w ślad za nią pójdą inne zamówienia radzieckie w innych krajach zachodnioeuropejskich, albowiem ogólny koszt owej fabryki — a raczej: dużego kombinatu samochodowego — wyniesie najprawdopodobniej ok. 900 milionów dolarów, z czego część tylko **ZSRR pokryje we własnym zakresie...**

Pisząc o tym wszystkim prasa zachodnia nadała swym doniesieniom ton niemal s e n s a c y j n y. Trudno się zresztą temu dziwić. Porozumienie podpisane w ub. tygodniu w Turynie stanowi bowiem w powojennych stosunkach handlowych Wschód — Zachód zupełne **n o v u m.** Nigdy jeszcze między krajem socjalistycznym, a krajem kapitalistycznym (biorąc pod uwagę szereg okoliczności umowę z Turynu należy uważać za porozumienie państwowe) nie podpisano dokumentu o współpracy technicznej, kooperacyjnej i naukowej zarazem na tak wielką skalę.

Wydaje się jednak, że sensacyjność transakcji zawartej w Turynie ustępuje — i to znacznie — wymowie wytycznych, ustalonych na XXIII Zjeździe KPZR. Wytycznych, które o t w i e r a j ą przed ZSRR **w i e l k i s z l a k m o t o r y z a c j i** w najszerszym tego słowa znaczeniu. Umowa z Fiatem zaś, jest tylko jednym z elementów nowej polityki ZSRR w kwestiach motoryzacyjnych.

* * *

Przemawiając na XXIII Zjeździe premier Kosygin stwierdził m. in., że w ciągu najbliższego pięciolecia „aby zaspokoić rosnące zapotrzebowanie ludności, zwiększymy produkcję samochodów osobowych" w granicach 400 proc. I dalej: „Aby osiągnąć ten cel wykorzystamy fabryki już istniejące oraz wybudujemy nowy zakład".

Co oznaczało to krótkie stwierdzenie, dowiedzieliśmy się 16 kwietnia z dziennika „Prawda". Dziennik moskiewski poinformował mianowicie, że do roku 1970 ogólna roczna produkcja samochodów w ZSRR powinna wzrosnąć do rzędu 1.360.000 — 1.510.000 szt. (Dla porównania: w roku ub. wypuszczono w ZSRR ogółem 616.400 samochodów wszelkich typów).

Z podanej powyżej ilości samochodów produkowanych w roku 1970 — informowała dalej „Prawda" — ok. 600 — 650.000 stanowić będą ciężarówki i furgonetki, natomiast (tutaj proszę o uwagę!) ok. **700 — 800.000 będzie samochodami osobowymi.** (Dla porównania: w roku ub. w ZSRR wyprodukowano 201.200 samochodów osobowych, co absolutnie nie mogło pokryć zapotrzebowania ludności i instytucji).

Wymowa tych liczb jest prosta. Decydując się na zakup nowej fabryki ZSRR zamierza — i to już w najbliższym pięcioleciu — **r o z p o c z ą ć p o ś c i g** za krajami, w których wysoko rozwinięta motoryzacja stała się już faktem dokonanym.

W roku 1965 po drogach w ZSRR kursowało ogółem 4,7 mln samochodów, w tym niespełna 1 mln samochodów osobowych (państwowych i prywatnych). Jak łatwo obliczyć, budowa nowej fabryki pozwoli ZSRR w ciągu tylko jednego pięciolecia, tj. do roku 1975 podnieść ilość samochodów osobowych do ok. 4 mln (Przy „odpisaniu" produkcji zakładów już istniejących na ewentualny eksport i zastępowanie taboru zużytego).

Stawka na szybki wzrost taboru samochodowego wymagała od ZSRR **s z e r e g u d a l s z y c h d e c y z j i.** Niektóre z nich podjęto już zresztą przy

(CIĄG DALSZY NA STR. 4)

Wicepremier I. MICHAJŁOW: „Prace komisji dały dobre rezultaty"

Polsko-bułgarska sesja gospodarcza

WARSZAWA (PAP)

We wtorek rano opuściła Polskę rządowa delegacja gospodarcza Bułgarii z wicepremierem **Iwanem Michajłowem,** która brała udział w VI sesji polsko - bułgarskiej komisji współpracy gospodarczej.

Wicepremier Michajłow oświadczył dziennikarzom, że prace komisji dały dobre rezultaty. Istnieją podstawy do dalszego rozszerzenia współdziałania. Delegacja przekonała się, że Polska ma duże sukcesy w rozwoju przemysłu chemicznego, maszynowego i stoczniowego. „Mogliśmy stwierdzić, że są poważne podstawy do kooperacji bułgarskiego przemysłu z tymi trzema działami produkcji w Polsce" — powiedział wicepremier Bułgarii.

Zakończenie IX sesji Komitetu Rozbrojeniowego

Postępu nie osiągnięto

GENEWA (PAP)

Genewski Komitet Rozbrojeniowy zebrał się we wtorek po raz ostatni przed pięciotygodniową przerwą.

Pierwszy przemawiał delegat Indii, ambasador Trivedi. Oświadczył on, że Indie są żywotnie zainteresowane w przerwaniu wyścigu zbrojeń.

Delegat USA, William Foster, polemizował z argumentami ZSRR i innych delegacji socjalistycznych, wykazującymi, że USA nie zamierzają zamknąć wszystkich dróg rozpowszechniania broni jądrowej.

Przemawiający następnie przedstawiciele ZSRR, Polski i Czechosłowacji stwierdzili, że **w ciągu kończącej się we wtorek IX sesji Komitetu Osiemnastu nie osiągnięto postępu w rokowaniach. Delegat ZSRR, ambasador W. Roszczin, oświadczył, że Stany Zjednoczone i ich partnerzy z NATO nie pozwolili Komitetowi posunąć się naprzód.**

Delegacja USA w istocie rzeczy uchyliła się od omawiania radzieckiego projektu układu o nierozpowszechnianiu broni jądrowej i wysunęła ze swej strony koncepcje tzw. „ograniczonego rozpowszechniania", która dopuszcza możliwość tworzenia „zjednoczonych sił jądrowych" bloków wojskowych. Koncepcja ta jest sprzeczna z rezolucją Zgromadzenia Ogólnego NZ — oświadczył Roszczin.

Włosi nadają ton wyścigowi

Guerra w wieńcu laurowym

Tym razem KEGEL czwarty

Specjalny wysłannik „TR" red. JERZY WYKROTA telefonuje:

Wspaniałe przyjęcie zgotował kolarzom XIX Wyścigu Pokoju cudownie położony na pagórkach Liberec. Miasto udekorowane jak na festyn, tysiące ludzi wzdłuż trasy, serdeczne przyjęcie na stadionie: oklaskami, okrzykami i wybuchem petard. Dzień ten utkwi zwłaszcza w pamięci młodziutkiego Włocha — Pietro Guerra, który odniósł tu jedno z najwspanialszych swoich zwycięstw uciekając silnej grupie rywali i samotnie osiągając metę na stadionie.

Dzięki niemu zespół włoski powiększył przewagę nad rywalami. Z Polaków najskuteczniejszy finisz miał **Kegel,** zajmując czwarte miejsce, identycznie jak **Kudra** w Pradze.

To był piękny etap zarówno pod względem konfiguracji terenu, widoków, jak również sportowym. Na trasie 132 km z Pragi do Liberca mieliśmy dosłownie wszystko: udane ucieczki, zorganizowany pościg, zakończony powodzeniem, wreszcie decydujący atak, który przyniósł zwycięstwo Włochowi. Pierwsza część trasy do 60 km była słabo pofałdowana więc zawodnicy nie kwapili się do akcji zamierzonych na większą skalę. Ucieczki likwidowane były w zarodku. Lotny finisz na 50 km w miejscowości słynnej z fabryki samochodów osobowych „Skoda" — **Mlada Boleslav,** wygrał Francuz Desvages przed praskim zwycięzcą — **Peschelem** i Duńczykiem **Sklbby.** Zaraz za lotnym finiszem **Zieliński** ma defekt roweru, zmienia go, w chwilę później gumę łapie **Magiera,** którego pech nie oszczędza. Najechany na drodze kamyk odskoczył w górę i z siłą uderzył Polaka w czoło. Rana została natychmiast opatrzona i Magiera doszedł do zasadniczego peletonu.

Na 60 km dwie akcje ofensywne w których brali udział Polacy i Włosi, wreszcie na czele z przewagą 200 m **Kegel** i Węgier **Meygerdi.** Ale i ta ucieczka została zlikwidowana po kilku kilometrach. Spokój w peletonie nie trwał długo. Oto na 85 km u podnóża gór jadą samotnie dwie sylwetki — biało-czerwona (**Kozłowski**) i niebieska — (Francuz **Leduc**). Dość łatwo wyrabiają przewagę co jest w głównej mierze zasługą Polaka, gdyż Francuz daje krótkie i niezbyt silne zmiany. Obserwujemy pracę Polaka. Na lotnej premii w miejscowości Cesky Dub (9 km) niezbyt solidarny Francuz wychodzi przed Polaka, a przewaga nad peletonem wynosi minutę.

Teraz zaczynają się góry. Chłód, mgła i drobny, dokuczliwy deszcz — **Kozłowski słabnie** w oczach, **Leduc** zadowolony z premii zwalnia, przewaga topnieje i w końcu ucieczka zostaje zlikwidowana. Na 112 km jest premia górska. Bardzo, bardzo długi podjazd (10 km) i duża różnica wzniesień (400 m). Górę forsuje potężna grupa, na czele której szczyt osiągnęli: **Gallazzi** (Włochy), **Guyot** (Francja) i drugi Włoch **Benfatto.** Zaraz za nimi **Polewiak** i **Zieliński,** który bardzo silnie pracował. Na zjazdach do Liberca zasadniczy peleton rozciąga się, po tem znów łączy, a na rogatkach skuteczny atak przeprowadza **Guerra** i odnosi piękne zwycięstwo.

23-letni **PIETRO GUERRA** jest rozpromieniony i szczęśliwy. Zbiera zewsząd gratulacje, cieszy się swoim zwycięstwem, opowiada o karierze i etapie:

— Pochodzę z Verony, gdzie mój ojciec jest malarzem, a ja w zimie elektrykiem (bo w lecie uprawiam kolarstwo). Nie zdążyłem się ożenić i nie spieszę się. Przed rokiem wygrałem wyścig dookoła Czechosłowacji, w Tokio na olimpiadzie byłem w czołówce, startowałem w drużynie, która zdobyła mistrzostwo świata. Kolarstwo uprawiam od 6 lat, czas już się pokusić o poważniejszy sukces.

W obozie Polaków tylko **KEGEL** był uśmiechnięty i... żałował honorowej rundy.

Zmęczeni byli pozostali Polacy, Zresztą **Kozłowski** osiągnął metę w 2 min. po zasadniczej grupie. Ucieczka drogo go kosztowała, ale powiedział, że znów spróbuje, tylko, że już w terenie płaskim, a więc w kraju! Zmęczeni byli nie tylko Polacy. Ten etap dał się we znaki wszystkim. **Niespodzianką jest zupełnie bierna postawa zespołu radzieckiego. Wprawdzie Pietrow zdobył 30 sekund bonifikaty i trzech dalszych jego kolegów było w czołowej grupie, jednak Sajdhużin ukończył etap bardzo daleko, tracąc 8 minut, a zeszłoroczny zwycięzca — Lebiediew przybył w minutę za Kozłowskim. Zespół ten nie jest w formie i chyba nie odegra tak dużej roli jak w latach ubiegłych. Rewelacją są natomiast Włosi.**

Dziś najtrudniejszy dzień dla kolarzy. Już o godz. 8 wyruszą na trasę jazdy indywidualnej, na czas na odcinku zaledwie 17 km, ale prowadzącym ciągle pod górę. Różnica wzniesień duża, na 10 km premie górska. Potem po krótkim odpoczynku w **Harrachovie,** 108 km ze wspólnego startu do **Hradec Kralove.** W odróżnieniu od tamtego półetapu — same zjazdy.

Wyniki II etapu

Indywidualnie

1)	Guerra (Włochy)	3.18,18
2)	Pietrow (ZSRR)	— 1,06
3)	Albonetti (Włochy)	— 1,36
4)	KEGEL	— 1,36
5)	Smolik (CSRS)	— 1,36
6)	Appler (NRD)	— 1,36
7)	Butzke (NRD)	— 1,36
8)	Hoffman (NRD)	— 1,36
9)	Andersen (Norw.)	— 1,36
10)	Nue (Anglia)	— 1,36
20)	Zieliński	— 1,36
26)	Polewiak	— 1,36
36)	Magiera	— 1,36
39)	Kudra	— 1,36
60)	Kozłowski	— 3,36

Drużynowo

1)	Włochy	9.59,06
2)	NRD	— 0,36
3)	CSRS	— 0,36
4)	Polska	— 0,36
5)	Francja	— 0,36

Po dwóch etapach

Indywidualnie

1)	Guerra (Włochy)	6.16,32
2)	Peschel (NRD)	— 1,06
3)	Pietrow (ZSRR)	— 1,42
4)	Smolik (CSRS)	— 2,06
5)	Gallazzi (Włochy)	— 2,06
6)	Benfatto (Włochy)	— 2,06
7)	KUDRA	— 2,06
8)	Albonetti (Włochy)	— 2,12
9)	KEGEL	— 2,12
10)	Appler (NRD)	— 2,12
22)	ZIELIŃSKI	— 2,12
28)	POLEWIAK	— 2,12
38)	MAGIERA	— 2,12
50)	KOZŁOWSKI	— 4,12

DRUŻYNOWO

1)	Włochy	18.55,18
2)	NRD	— 0,48
3)	CSRS	— 0,48
4)	Polska	— 0,48
5)	Francja	— 0,54

6) Belgia, 7) Węgry, 8) ZSRR ten sam czas.

„Le Monde": W potwornej rzezi zginęło około miliona ludzi

Krwawy terror reżimu Suharto

LONDYN — PARYŻ — NOWY JORK (PAP)

Zachodnie agencje prasowe przyniosły liczne wiadomości o wzmożonej kampanii propagandowej przedstawiającej w jak najczarniejszych barwach politykę rządów z okresu przed październikiem ubiegłego roku i działalność KPI.

Ostatnio, przy różnych okazjach zabierali głos w tym duchu generał Suharto, kierujący faktycznie władzą wykonawczą, generał Nasution odgrywający dziś doniosłą rolę przede wszystkim za kulisami, wicepremier do spraw gospodarczych, sułtan Buwono, wicepremier i minister spraw zagranicznych Malik i inni. **Wszyscy oni, prócz gwałtownych ataków na KPI i jej sympatyków niezwykle ostro krytykowali całość polityki dawnych rządów w sprawach wewnętrznych i zagranicznych, choć unikali wymieniania prezydenta Sukarno, który te rządy w swoim czasie mianował. Suharto twierdził, że z ich winy kraj omal nie został zniszczony, że jego życie gospodarcze uległo dezorganizacji oraz że Indonezja straciła zaufanie zagranicy.** Nasution zarzucił tym rządom niekompetencję w sprawach gospodarczych i korupcję przyznając jednak, że sytuację pogarszały ogromne wydatki na siły zbrojne — np. w roku 1962 przeznaczono na ten cel aż 80 proc. budżetu.

Specjalny wysłannik dziennika paryskiego „Le Monde" Jean Wetz podaje w korespondencji z Djakarty nowe wstrząsające szczegóły krwawego terroru, którego widownią stała się Indonezja od października ubiegłego roku. Nikt dokładnie nie zna liczby ofiar potwornej rzezi dokonanej przez wojsko i sfanatyzowane masy muzułmańskie. Są to w każdym razie setki tysięcy ludzi. Niezliczone trupy płynęły rzekami i poniewierały się w dżungli. Wzdłuż dróg i linii kolejowych widziano szeregi uciętych głów wystawionych na postrach. Według niektórych obserwatorów zginęło łącznie pół miliona ludzi, albo nawet cały milion. Na samej tylko „rajskiej", wyspie Bali stracono 50 tysięcy i tyleż w mieście Surabaja.

DJAKARTA (PAP).

Władze wojskowe w Djakarcie potwierdziły, że **wiceprzewodniczący KC Komunistycznej Partii Indonezji, M. H. Lukman, został aresztowany 30 kwietnia na przedmieściu Djakarty.**

Obalić siłą rząd w Rodezji

30 delegacji afrykańskich żąda zwołania Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP)

30 delegacji afrykańskich w ONZ zażądało we wtorek, aby Rada Bezpieczeństwa zebrała się bezzwłocznie i wznowiła debatę na temat rasistowskiego reżimu Smitha w Rodezji.

Przed miesiącem Rada Bezpieczeństwa uchwaliła bardzo umiarkowaną rezolucję, ograniczającą się do zatwierdzenia brytyjskiej blokady portugalskiego portu Beira w Mozambiku, który był jednym z punktów przeładunku ropy naftowej dla reżimu Smitha.

Według nieoficjalnych wiadomości, grupa afrykańska opracowała obecnie projekt rezolucji, w którym wzywa W. Brytanię, aby użyła wszelkich środków, nie wyłączając siły zbrojnej, i obaliła rasistowski reżim białej mniejszości w Rodezji.

LONDYN (PAP)

We wtorek przedstawiciele rządu brytyjskiego i reżimu Smitha konferowali przez trzy godziny. W Londynie oczekuje się dalszych spotkań. Jednakże oficjalnie nie podano żadnego terminu.

Gwarancja bezpieczeństwa dla mówców NRD na wiecach SED - SPD

W poniedziałek wieczorem doszło do porozumienia w Bonn między kanclerzem Erhardem a przedstawicielami trzech frakcji parlamentarnych Bundestagu (CDU/CSU, FDP i SPD) w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa przedstawicielom SED, którzy przybyliby do NRF na wiece projektowane wspólnie z SPD. Eksperci prawni trzech frakcji parlamentarnych zostali zobowiązani do przygotowania do przyszłego poniedziałku, we współpracy z bońskim ministerstwem sprawiedliwości, projektu ustawy w sprawie gwarancji bezpieczeństwa dla mówców z NRD.

Protokół handlowy między Polską i NRF

WARSZAWA (PAP)

10 bm. podpisany został w Warszawie między Polską i NRF drugi protokół dodatkowy do handlowego protokołu z dnia 7 marca 1963 r.; dokument ten stanowić będzie podstawę obrotów handlowych między Polską a NRF od 1 stycznia 1966 r. do 31 grudnia 1969 r.

Protokół dodatkowy zakłada wzrost wzajemnych obrotów i poprawę ich struktury, przewiduje zniesienie ograniczeń ilościowych eksportu do NRF wielu towarów polskich, m. in. statków, różnych maszyn — w tym obrabiarek, szeregu typów silników elektrycznych, szerokiej gamy produktów chemicznych, odbiorników radiowych, telewizorów i wielu innych.

Ponadto strona polska zapewniła sobie możliwość wzrostu eksportu towarów objętych w NRF nadal ograniczeniami importowymi. Dotyczy to m. in. takich towarów, jak narzędzia, armatura przemysłowa — łożyska toczne, meble, wyroby tekstylne, niektóre artykuły rolno-spożywcze i in.

Po stronie eksportu NRF do Polski na uwagę zasługują możliwości, jakie strona zachodnioniemiecka uzyskała w zakresie takich towarów, jak wyroby chemiczne, nawozy sztuczne, wyroby hutnicze, urządzenia przemysłowe i maszyny, wyroby elektrotechniczne i wiele innych.

* * *

Dotychczasowe zasady, na których opierały się wzajemne obroty Polski i NRF w niedostatecznym stopniu uwzględniały zmiany, jakie dokonały się w strukturze naszego handlu zagranicznego i nie odpowiadały realizowanej przez nas polityce rozwoju eksportu przemysłowego. W rezultacie, mimo stosunkowo wysokich wzajemnych obrotów handlowych, gotowe wyroby przemysłowe stanowiły dotychczas niewielką tylko część naszego eksportu do NRF. Nikłe kontyngenty na szereg towarów polskich eksportowanych do NRF oraz nieprzychylne dotychczas stanowisko władz NRF odnośnie przyznawania licencji importowych na określone polskie towary ograniczały możliwości naszego eksportu dóbr inwestycyjnych, przemysłowych artykułów konsumpcyjnych oraz niektórych półfabrykatów i materiałów. Miało to tym bardziej negatywne skutki dla naszego handlu, że w wyniku polityki rolnej EWG nastąpił gwałtowny spadek eksportu niektórych naszych artykułów rolnych do NRF.

Delegacja Sejmu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

W olbrzymim gmachu ORTF (radia i telewizji) gościom polskim towarzyszyli ambasador PRL w Paryżu, **Jan Druto,** ze strony zaś francuskiej deputowani **Dellaune** i pani **Prin.** Gości powitał dyrektor generalny **ORTF, J. B. Dupont.**

Członkowie delegacji zwiedzili rozległy kombinat radia i telewizji, obejrzeli sale teatralne i koncertowe, urządzenia rozdzielni, wzmacniające i przekaźnikowe, a także studia telewizyjne. **Ze szczególnym zainteresowaniem spotkał się pokaz systemu telewizji kolorowej „SECAM", na który złożyła się projekcja kilku fragmentów filmów.** Wierność i ostrość barw oraz jakość projekcji wzbudziły uznanie dla tego systemu, opracowanego przez francuskich uczonych i techników.

W czasie rozmowy z Dupontem wicemarszałek Zenon Kliszko podkreślił rolę, jaką odgrywa radio i telewizja we współczesnym świecie jako czynnik zbliżenia między narodami.

Z kolei delegacja Sejmu PRL udała się do ratusza miejskiego, gdzie powitał ją w sali ceremonialnej przewodniczący rady generalnej Sekwany, **Georges Suant,** który następnie podejmował gości lampką wina.

Podczas spotkania członkowie delegacji polskiej przeprowadzili szereg serdecznych rozmów z gospodarzami interesując się działalnością administracji Paryża oraz szerokimi planami rozbudowy stolicy Francji i okręgu stołecznego.

Sprzed budynku ratusza kolumna samochodów wioząca polskich gości udała się na lewy brzeg Sekwany do Pałacu Burbońskiego, gdzie mieści się siedziba Zgromadzenia Narodowego. Wicemarszałka Zenona Kliszkę i pozostałych członków delegacji oraz osoby towarzyszące powitał przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Jacques Chaban-Delmas, który następnie wydał obiad na cześć polskich gości w salonach recepcyjnych parlamentu.

W czasie przyjęcia, które upłynęło w przyjaznej i serdecznej atmosferze, przewodniczący Chaban-Delmas i wicemarszałek Zenon Kliszko wymienili toasty.

Chaban - Delmas przypomniał tradycje przyjaźni francusko-polskiej i podkreślił, że współpraca między parlamentami, państwami i całymi narodami uaktywnia tę przyjaźń. Wizyta delegacji polskiej spełnia tę rolę, gdyż spotkania i rozmowy wykraczają poza ramy parlamentów i mają poważne znaczenie nie tylko dla współpracy francuskiego Zgromadzenia Narodowego i Sejmu PRL, ale także dla całokształtu stosunków francusko polskich. Chaban-Delmas podkreślił, że cele, jakie przyświecają Francji i Polsce — to dążenie do utrwalenia pokoju.

Ze swej strony wicemarszałek Zenon Kliszko zwrócił uwagę, że obecny pobyt delegacji jest pierwszą od 22 lat wizytą oficjalną przedstawicielstwa Sejmu PRL we Francji. Jest to więc moment ogromnie ważny nie tylko w stosunkach między parlamentami obu krajów, ale także między państwami. Kliszko przypomniał ostatnie wizyty w Polsce wybitnych parlamentarzystów francuskich jak Maurice Schumann, Rene Capitant i J. P. Palewsky. Mówca podkreślił, że Polska zna dobrze udział Chaban-Delmasa przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego w walce przeciw okupantowi hitlerowskiemu. Wie o tym, że Chaban-Delmas był jednym z najwybitniejszych współpracowników de Gaulle'a w tych najcięższych dla Polski, Francji i całego świata czasach.

Zenon Kliszko stwierdził, że przynależność obu krajów do różnych systemów politycznych nie przeszkadza w ich wzajemnej współpracy. Polska dzisiejsza ze swym wielokrotnie większym potencjałem ekonomicznym jest partnerem do szerszej wymiany handlowej korzystnej dla obu krajów. W stosunkach polsko-francuskich panuje obecnie przychylny klimat dla rozwijania współpracy i wymiany. W wielu podstawowych sprawach poglądy Francji i Polski są zbieżne lub zbliżone.

Kończąc, przewodniczący polskiej delegacji sejmowej wzniósł toast za zdrowie prezydenta Republiki, Charlesa de Gaulle'a, przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego Chaban - Delmasa oraz deputowanych.

W imieniu Prezydium Sejmu PRL wicemarszałek Kliszko zaprosił przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego Chabana-Delmasa i delegacje francuskiego parlamentu do złożenia wizyty w Polsce. Zaproszenie to zostało przyjęte.

Następnie w gmachu Zgromadzenia Narodowego odbyło się spotkanie robocze członków delegacji Sejmu PRL z grupą parlamentarną francusko-polską. W toku tego zebrania omówiono szereg istotnych problemów interesujących oba parlamenty.

Delegacja polska zwiedziła także sale posiedzeń i kuluary Zgromadzenia. W toku rozmów prowadzonych bezpośrednio między parlamentarzystami polskimi i francuskimi panowała bardzo serdeczna atmosfera.

Algieria

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

dowych Algierii. Kopalnie te bowiem zarządzane są obecnie przez towarzystwo mieszane algiersko - francuskie, utworzone na podstawie umowy zawartej w 1964 r. między obydwoma krajami. Rada rewolucyjna stanęła na stanowisku, że wszelkie umowy zawarte przez niepodległą Algierię będą bezwzględnie respektowane. Status prawny upaństwowionych obecnie kopalń ustalony został natomiast za czasów kolonialnych.

Algierski dziennik oficjalny „El Mudżahit" omawia przyczyny ostatnich decyzji władz. Dziennik stwierdza, że rząd kierował się następującymi celami: 1) koniecznością zapewnienia normalnych warunków dla uprzemysłowienia kraju, od którego zależy rzeczywista niepodległość gospodarcza, 2) chęcią oswobodzenia gospodarki krajowej od jakichkolwiek wpływów zagranicznych, 3) zlikwidowania form wyzysku kolonialnego, jakim było pozostawienie bogactw naturalnych w rękach cudzoziemców, którzy zgarniali całe zyski z tego tytułu.

W dalszej części artykułu dziennik informuje, że na mocy decyzji władz tzw. „mienie opuszczone" czyli wszelka własność należąca dawniej do Francuzów, którzy opuścili Algierię po uzyskaniu przez nią niepodległości — staje się formalnie własnością państwa algierskiego.

Upaństwowienie mienia opuszczonego jest decyzją o znacznie szerszym zasięgu niż nacjonalizacja kopalń. Do Francuzów należały bowiem niemal wszystkie nieruchomości na terenie 3,5 mln ha najlepszej ziemi, większość zakładów usługowych, handlowych itd. Wartość tego mienia szacuje się na 7—8 mld dolarów. Francja domagała się odszkodowania w wysokości 2 mld dolarów.

Problem takich odszkodowań postawiony został „po raz pierwszy.

Jeśli zapowiedzi dotyczące upaństwowienia mienia opuszczonego zostaną zrealizowane, wówczas może dojść do poważnego kryzysu w stosunkach między Francją a Algierią.

Tow. Wawrzyn Urbański

W dniu 9 maja 1966 roku zmarł nagle w Rybniku w wieku 56 lat długoletni działacz ruchu robotniczego. Towarzysz Wawrzyn Urbański. Jako 20-letni młodzieniec przybywa na Śląsk w poszukiwaniu pracy, którą znajduje w kopalni „Ignacy". Tu wstępuje do PPS — Lewicy, biorąc czynny udział w głośnych strajkach rybnickiej klasy robotniczej. Wybuch drugiej wojny światowej zastaje Go w Rydułtowach, skąd wyrusza do kampanii wrześniowej przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy. Pierwsze trzy lata okupacji faszystowskiej spędza na przymusowych robotach w Rzeszy, po czym wraca do Rydułtów i przystępuje do działalności miejscowej grupy konspiracyjnej. Z grupy tej tworzy się z końcem 1943 roku tajna komórka PPR przy kopalni „Rydułtowy", której był współorganizatorem.

Po wyzwoleniu, towarzysz Wawrzyn Urbański zostaje skierowany do pracy w organach milicji, pełniąc do 1949 roku funkcję komendanta komisariatu miejskiego MO w Rybniku. Następnie przechodzi do pracy w organizacjach społecznych i spółdzielczych, a od 1953 roku — ponownie w kopalni „Rydułtowy". **Był aktywnym członkiem komisji do spraw działaczy ruchu robotniczego przy Komitecie Powiatowym PZPR w Rybniku oraz udzielał się społecznie w rybnickim oddziale ZBoWiD.**

Za swą ofiarną pracę dla Polski Ludowej, Towarzysz Wawrzyn Urbański odznaczony był m. in.: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Brązowym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem Zwycięstwa i Wolności, Odznaką Grunwaldzką.

GRONO TOWARZYSZY

Cześć Jego pamięci!

W dniu 9 maja br. zmarł nagle, przeżywszy lat 56 znany działacz robotniczy

tow. Wawrzyn URBAŃSKI

członek dozoru górniczego kopalni „Rydułtowy", członek Komitetu Zakładowego PZPR kopalni „Rydułtowy" i Komisji do spraw Działaczy Partyjnych przy Komitecie Powiatowym PZPR w Rybniku.

Zmarły odznaczony był Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Brązowym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem Zwycięstwa i Wolności, Odznaką Grunwaldzką.

Zawiadamiając o zgonie zasłużonego działacza ruchu robotniczego, współtowarzysza pracy i serdecznego przyjaciela składamy rodzinie wyrazy serdecznego współczucia.

KOMITET POWIATOWY PZPR W RYBNIKU

Pogrzeb odbędzie się w dniu 12 maja 1966 r., o godz. 16 w Rybniku.

Zjazd delegatów RSP

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

wych z 211 do 320 q, rzepaku z 16 do 19 q i siana z 38 do 50 q z 1 ha. Zwiększony będzie areał obsiewów pszenicy i ziemniaków oraz roślin przemysłowych. Spółdzielnie mają za zadanie drogą wzmożenia upraw poplonów i pielęgnacji użytków zielonych zapewnić sobie samowystarczalność w produkcji pasz objętościowych. Inwestycje dla naszych spółdzielń wyniosą w 5-latce 170 mln złotych.

Zasadniczymi problemami wokół których toczyła się żywa dyskusja był wzrost liczebny członków spółdzielni z własnymi wkładami ziemi, oraz polepszenie warunków bytowych spółdzielców. Te dwa zagadnienia wiążą się ze sobą nierozerwalnie. Praktyka uczy, że tam gdzie rolnicy widzą dobrobyt i dobrą gospodarkę u spółdzielców, chętniej wstępują do spółdzielni. Dzieje się tak np. w Starym Bielsku, gdzie w br. wstępuje do spółdzielni 11 nowych członków, młodych, a zarazem dysponujących własną ziemią. Doświadczenia spółdzielni w Jasienicy k. Bielska świadczą, że można przyciągnąć do spółdzielni młodzież, która chętnie pozostaje na miejscu, jeżeli ma w spółdzielni warunki do dobrze płatnej pracy, także do rozrywki i rozwoju kulturalnego. Dyskutanci proponowali też wzmocnienie słabych z reguły komisji rewizyjnych społecznymi komisjami inwentaryzacyjnymi, oraz postulowali uporządkowanie spraw leczenia spółdzielców.

Tow. Rudolf Juzek przekazał spółdzielcom pozdrowienia od Komitetu Wojewódzkiego PZPR i osobiście od tow. Edwarda Gierka. Podsumowania obrad dokonał Jan Domański. VII Wojewódzki Zjazd dokonał wyboru nowych władz Woj. Związku RSP. Do nowego zarządu weszli: **Walerian Joniec,** jako przewodniczący, **Franciszek Kochel,** jako zastępca przewodniczącego, **Jan Smolarz,** jako sekretarz oraz **Roman Kubalok, Eugeniusz Sieradzki, Władysław Rabsztyn** i **Zbigniew Krzysztoforski,** jako członkowie zarządu. (Ba.)

Miasto – Republika

SINGAPUR **była kolonia brytyjska na Dalekim Wschodzie, wywalczyła sobie w 1959 r. niepodległość w ramach Brytyjskiej Wspólnoty Narodów, a w 1963 r. przystąpił do Federacji Malajzji.**

W sierpniu ub. roku Singapur wystąpił z federacji (zachowując z nią więzy w dziedzinie handlu i obrony). Decyzja o utworzeniu samodzielnego państwa wywołała w świecie duże wrażenie. Była bowiem wynikiem ostrego sprzeciwu Singapuru wobec linii rozwojowej federacji, powołanej do życia w celu obrony interesów zachodnich.

Miasto i państwo Singapur jest położone na wyspie u południowego krańca Półwyspu Malajskiego. W skład państwa wchodzi również kilkadziesiąt małych wysepek. Państwo liczy 586 km kw., a jego ludność — ponad 1,8 mln osób. Większość z nich to Chińczycy (ok. 75 proc.), pozostali — to Malajowie, Hindusi i Pakistańczycy, Europejczycy i inni. Większość ludności — ponad milion osób — skupiona jest w stolicy kraju. **Podstawą gospodarki jest jeden z największych w Azji port handlowy, w którym przeładowuje się rocznie 5 mln ton towarów głównie kauczuku, cyny i ropy naftowej.**

Lee Kuan Yew (liczy 42 lata), jest z pochodzenia Chińczykiem, a wykształcenie prawnicze uzyskał na uniwersytecie w Cambridge: pełni urząd premiera od 1959 roku, kiedy to wybory przyniosły zdecydowane zwycięstwo utworzonej przezeń w 1954 r. partii akcji ludowej.

Narada w «Zgodzie»

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

czyć mogą następujące fakty: w 1963 roku nadano 362 tytuły BPS dla brygad skupiających 3 200 pracowników, zaś pod koniec ubiegłego roku współzawodniczyło już 8 414 zespołów zatrudniających 65 tys. osób, a mianem BPS legitymowało się 2 214 brygad. W 1963 roku nadano w całym przemyśle dwa tytuły Oddziału i Wydziału Pracy Socjalistycznej, zaś w roku ubiegłym, wyróżnieniem tym legitymowały się już załogi 46 oddziałów.

Walka o pierwszeństwo w pracy toczy się również na indywidualnych stanowiskach roboczych. Jeśli w 1963 roku nadano 232 robotnikom tytuły przodownika socjalistycznej pracy, to obecnie wyróżnieniem tym legitymuje się już 1 820 pracowników, zaś 340 posiada odznakę zasłużonego przodownika pracy socjalistycznej.

W czasie narady trzech pracowników Zakładów Mechanicznych „Łabędy" otrzymało tytuły i złote odznaki „Zasłużony Przodownik Socjalistycznej Pracy". Są to: **Marian Jędrzejek, Jan Czarnynoga i Józef Wilk.** Srebrne odznaki „Przodownika Socjalistycznej Pracy" otrzymało 9 metalowców, natomiast tytuły BPS — 5 zespołów. **Wśród nich znalazła się 13-osobowa brygada odlewników z ZUT „Zgoda" kierowana przez Stanisława Borysa. Przedstawiamy ją na naszym zdjęciu.** (jan)

Palania australijska w Katowicach

(Informacja własna)

Wczoraj w godzinach rannych przybyła do Katowic ponad 250-osobowa wycieczka Polonii australijskiej. Kilkadziesiąt osób po krótkim pobycie w stolicy województwa z miejsca ruszyło w Polskę. Pozostali zatrzymali się w hotelu „Katowice".

Nasi rodacy zwiedzali wczoraj m. in. Wojewódzki Park Kultury i Wypoczynku. Najbardziej **podobało się im Planetarium. Duże wrażenie zrobiło na nich nowoczesne śródmieście Katowic.**

Dziś wycieczka Polonii australijskiej zwiedzi inne miasta naszego województwa, a następnie uda się do Krakowa. Plan pobytu w Polsce przewiduje również zwiedzanie Warszawy, po czym uczestnicy wycieczki rozjadą się po kraju, do swych krewnych lub znajomych.

W niedzielę na Stadionie Śląskim

W niedzielę witać będziemy uczestników XIX Wyścigu Pokoju na Stadionie Śląskim. Zanim kolarze osiągną metę, na śląskim stutysięczniku odbędzie się wiele ciekawych imprez. Rozpoczną się one o godz. 14,30 międzynarodowym meczem piłkarskim **Polonii Bytom** z mistrzem Danii — **Esbjerg Forende Boldklubben.** W przerwie meczu naokoło stadionu przejedzie kolumna samochodów, ilustrująca w skrócie historię Tysiąclecia Państwa Polskiego. Po meczu, około godz. 16,15 rozpoczną się zawody lekkoatletyczne oraz **finały biegów przełajowych organizowanych przez CRZZ o nagrodę redakcji „Głosu Pracy".** Obok biegów przełajowych, przeprowadzone zostaną także inne ciekawe konkurencje, a mianowicie: bieg na 100 m, skok wzwyż z udziałem Łysienki, który niedawno przeszedł 2,08 m, bieg na 5000 m, oraz sztafety.

Przyjazd kolarzy spodziewany jest około godz. 17. (am)

Partizan czy Real?

Trzeba będzie bardzo spieszyć się z dzisiejszych meczów ligowych, bo o godz. 19.15 telewizja rozpoczyna transmisje z Brukseli — **finałowego meczu o Puchar Europy Mistrzów Krajowych pomiędzy Partizanem Belgrad a Realem Madryt.** Po raz pierwszy w finale znalazł się zespół z Europy wschodniej.

Partizan w ćwierćfinale wyeliminował Spartę Praga (pogromcę Górnika), w półfinale zaś faworyzowany **Manchester United.** Real natomiast w ćwierćfinale uporał się z **Anderlechtem,** a w półfinale sprawił sensację, eliminując obrońcę trofeum, **Inter Mediolan.**

A oto zdobywcy Pucharu Europy Mistrzów Krajowych (w nawiasach ich finałowi przeciwnicy):

1956 **Real Madryt** (Reims)
1957 **Real Madryt** (Fiorentina)
1958 **Real Madryt** (AC Milano)
1959 **Real Madryt** (Reims)
1960 **Real Madryt** (Eintracht Frankfurt)
1961 **Benfica Lizbona** (FC Barcelona)
1962 **Benfica Lizbona** (Real)
1963 **AC Milano** (Benfica)
1964 **Inter Mediolan** (Real)
1965 **Inter Mediolan** (Benfica)
1966 **???**

W telegraficznym skrócie

● **Jeszcze jeden niespodziewany sukces polskiego sportu. Na** mistrzostwach Europy w **dżudo,** które zakończyły się w **Luksemburgu miłą niespodziankę sprawił Czesław Łaksa z krakowskiej Wisły zdobywając tytuł wicemistrza Europy w wadze lekkiej.**

● **W Krakowie rozpoczęły się mistrzostwa Polski w szermierce.** W pierwszym dniu walczyli szabliści. Tytuł mistrzowski zdobył **Piątkowski** (Legia) przed **Wandziochem** (Baildon) obaj po 5 zwycięstw. Trzecie miejsce zajął Sobczak (GKS Katowice) 4 zwyc.

Dzisiaj gra I liga

Piłkarze I ligi rozegrają dzisiaj pełną kolejkę spotkań mistrzowskich. Na naszym terenie odbędą się 3 mecze: **Ruch — Górnik, Polonia — Wisła i GKS Katowice — Śląsk Wrocław; wszystkie rozpoczynają się o godz. 17. Szombierki wyjeżdżają do ŁKS-u, Zagłębie do Stali Rzeszów. W dwóch pozostałych parach: Odra — Legia i Gwardia — Zawisza.**

Później liga ma przerwę z uwagi na międzypaństwowe spotkanie ze Szwecją (18 bm. we Wrocławiu). Odnosimy wrażenie, że składy kadr ustalone są z góry i forma zawodników w czasie meczów ligowych nie jest uwzględniana przez selekcjonerów! Do takiego właśnie wniosku dojść wolno, patrząc na kadry: pierwszą i młodzieżową przed meczami ze Szwecją. W kadrze na Wrocław znaleźli się na przykład — chyba na podstawie swojej formy sprzed... roku — **Bazan i Grzegorczyk, a również Blaut I. Natomiast najlepszy nasz w chwili obecnej pomocnik, Wilim II,** przesunięty został do kadry młodzieżowej, która spotka się z młodzieżowymi Szwedami w Trollhaetten Wilim II zapewne zadowolony jest z tej zmiany, bo we Wrocławiu grał już parokrotnie, natomiast w Szwecji jeszcze nie. Ale nasza pierwsza reprezentacja chyba na tym przesunięciu straci. **A przecież wynik meczu drużyn pierwszych powinien być najważniejszy!**

Wszystko zostaje ustalone naprzód i nawet gdy później zawodnik jakiś dozna kontuzji, to i tak znajduje się w kadrze. Np. w kadrze młodzieżowej widzimy nazwiska graczy, którzy od dłuższego czasu nie występowali na ligowych boiskach — wskutek właśnie kontuzji, bądź po prostu słabej formy. **Patoła nie bronił bramki Zagłębia od nieszczęsnego meczu z Górnikiem, ale pojedzie do Szwecji, choć jego aktualna forma stanowi więcej niż niewiadomą.**

Po co trenerzy państwowi i selekcjonerzy obserwują mecze ligowe, skoro nie wyciągają z nich wniosków?! Nie uwzględnili np. w kadrze na Wrocław **Wilima I,** który w meczu z Ruchem grał kapitalnie. Pomijają również systematycznie bramkarza Stali Rzeszów, **Majchra,** chociaż obecnie na bramkarzy duża posucha.

Inwestycje i aparaty

Odłogi nowoczesności

TADEUSZ PODWYSOCKI

STALE mnożą się głosy, że kłopoty z jakością mają swe źródła w niedostatecznym wyposażeniu przemysłu w aparaturę kontrolno-pomiarową. W istocie słuszne są postulaty stwierdzające, że oparcie kontroli jakości wyrobów na nowoczesnych metodach i nowoczesnej aparaturze kontrolno-pomiarowej jest warunkiem wykonania zadań eksportowych, osiągnięcia naprawdę dobrej produkcji.

Przewiduje się, że w najbliższych latach zostaną wydane poważne sumy właśnie na zakup cennej aparatury. To jedna sprawa. Jest jednak na widnokręgu wcale niemała chmurka. Otóż narzekamy na brak dobrej, nowoczesnej aparatury kontrolnej, ale jak z drugiej strony wygląda wykorzystanie posiadanych aparatów?

Międzyzakładowy Zespół Koordynacyjny do Spraw Badań przy Okręgowym Dozorze Technicznym w Katowicach zebrał nader interesujący materiał obrazujący stan wykorzystania drogiej i poszukiwanej aparatury kontrolnej — izotopowej i rentgenowskiej.

Okazuje się, że na 60 zakładów różnych branż, które na terenie województw: katowickiego, krakowskiego i opolskiego dysponują cenną aparaturą defektoskopową tylko t r z y przedsiębiorstwa w całej pełni eksploatują aparaturę kupioną za „ciężkie" dewizy, tylko 30 proc. urządzeń kontrolnych jest w użyciu i to zaledwie przez 3 godziny dziennie.

Sytuacja z wykorzystaniem aparatury izotopowej i rentgenowskiej jest więcej niż alarmująca. Wiele urządzeń kontrolnych po prostu nigdy nie było używanych. Obrosły pleśnią i kurzem. Kupiono je za dewizy czy za złotówki bez uzasadnionej w rzeczywistości potrzeby. Zajmują więc miejsce w laboratoryjnych lamusach.

Przyczyny niskiego stopnia wykorzystania aparatury defektoskopowej są różnorakie. Kupuje się często za dewizy aparat rentgenowski dla celów przemysłowych i zapomina o koniecznym, dodatkowym wyposażeniu lub zapewnieniu dostaw części zapasowych, a bez tego ani rusz.

Brak specjalistów

Problemów związanych z wykorzystaniem aparatury kontrolnej jest znacznie więcej. Jednym z palących zagadnień staje się obsługa aparatury; nie ma ludzi, którzy umieliby należycie posługiwać się nią i należycie ją konserwować.

Oto w hucie „Ferrum" leżą dziesiątki ton wyrobów, które odbiorcy powołując się na wyniki badań przeprowadzonych przy pomocy własnych urządzeń defektoskopowych uznali za braki. Tymczasem posługujące się podobnymi aparatami laboratorium tej huty wykazało, że owe materiały nie mają wad...

Kto ma rację? Często trudno dociec! Każdy aparat wykazuje co innego. Problem regulacji aparatury kontrolnej oraz opanowanie umiejętności posługiwania się wielce skomplikowanymi urządzeniami do badań tzw. nieniszczących, a więc defektoskopami, jest niezmiernie ważny.

— W fabrykach powiadają, że każdy się bawi w kontrolę i nigdy nie jest pewny czy wynik jest prawdziwy — twierdzi mgr inż. Henryk Piłko zajmujący się w katowickim zespole koordynacyjnym sprawami strojenia aparatury kontrolnej.

Szkolenie ludzi obsługujących aparaturę izotopową, rentgenowską czy też ultradźwiękową dla celów kontroli jakości produkcji wymaga generalnego rozwiązania. Okazuje się, że dotychczas nikt w kraju nie prowadzi szkolenia w obsłudze tych aparatów. Pora najwyższa, aby tym, jakże ważnym dla gospodarki zagadnieniem, zajął się Ośrodek Postępu Technicznego w Chorzowie. Przede wszystkim należałoby na kilku kursach przeszkolić inżynierów. Wiedza o nowoczesnej technice kontrolno-pomiarowej jest więcej niż mierna. Wielu pracowników technicznych odpowiedzialnych za jakość produkcji słyszało dzwon, ale nie wie gdzie on dzwoni....

Bez regulacji ani rusz!

Przed dwoma laty z inicjatywy Komitetu Miejskiego partii w Katowicach powstał Międzyzakładowy Zespół Koordynacyjny do Spraw Badań przy Okręgowym Dozorze Technicznym. Jest to szczególnego rodzaju koordynacja pozioma. Zakłady przemysłowe z różnych województw należące do różnych branż połączyły swe wysiłki, przyjęły wspólne zadania.

W czym rzecz? Wszystkich zrzeszonych w tym zespole łączy jedno: badania metodami nieniszczącymi. Chcą lepiej, skuteczniej wykorzystywać aparaturę unikalną, chcą drogą podziału pracy, specjalizacji rozwinąć metody nowoczesnej kontroli technicznej.

Potrzebne jest cechowanie, regulowanie aparatury kontrolnej, ultradźwiękowej, defektoskopów. Czy każdy zakład jest w stanie czynić to własnymi siłami? Skądże! Do tych celów potrzebne jest nie tylko doskonale wyposażone laboratorium, ale również kadra specjalistów o najwyższych kwalifikacjach. Albo naprawa skomplikowanej aparatury? Temu nie podoła żaden warsztat.

— Przed półtora rokiem zorganizowaliśmy pracownię dla potrzeb zakładów objętych naszą działalnością koordynacyjną — wyjaśnia mgr inż. Zygmunt Jędrzejczak, główny specjalista od spraw techniki defektoskopowej Okręgowego Dozoru Technicznego w Katowicach. — Tutaj naprawia się i cechuje aparaturę ultradźwiękową.

Bowiem produkowane w kraju defektoskopy nie mają określonych cech, brak im dokładnych parametrów. Posługując się takim aparatem ultradźwiękowym nie wiadomo, co jest wadą, a co zaletą w badanym przedmiocie. Dopiero po oględzinach takiego aparatu w laboratorium, wycechowaniu, określeniu jego przydatności wędruje on na miejsce przeznaczenia w fabryce.

Pomyślne efekty

Koordynacja poczynań w zakresie aparatury kontrolnej, defektoskopowej przyniosła znaczne korzyści gospodarcze. Otóż dokonane naprawy i konserwacje 34 aparatów rentgenowskich różnych typów umożliwiły zaoszczędzenie 675 tys. złotych.

Wspólnymi siłami zawsze łatwiej. W roku ubiegłym zakłady zgrupowane w zespole koordynacyjnym przeprowadziły cały szereg badań radiograficznych, ultradźwiękowych i innych, których celem było rozszerzenie zastosowania aparatury defektoskopowej, opracowanie nowych metod badawczych. Udało się w ten sposób zmniejszyć koszty związane z kontrolą spawanych złącz aluminiowych oraz zastąpić drogą metodę radiograficzną badaniami ultradźwiękowymi. Także Instytut Metalurgii Żelaza wspólnie z hutą „Ferrum", w ramach podziału zadań koordynacyjnych, przeprowadził badania nad metodą ultradźwiękową przy kontroli blach o grubości poniżej 10 mm. Efekt? Znaczna poprawa jakości blach.

Więcej rozwagi

Są jednak zagadnienia wymagające załatwienia. Liczyć w tym względzie należy także i na pomoc Komitetu Nauki i Techniki. Mimo zabiegów zespołu koordynującego badania metodami nieniszczącymi, w dalszym ciągu eksploatacja aparatury kontrolnej w przemyśle nie jest zadowalająca.

Wszystkie aparaty rentgenowskie dla celów przemysłowych są pochodzenia zagranicznego. Kosztują sporo dolarów. A więc potrzebna jest rozwaga przy zakupie. Dlatego w pełni celowe byłoby aby zespół koordynacyjny mógł opiniować potrzebę kupowania drogich aparatów za granicą. Częstokroć bowiem krajowa aparatura ultradźwiękowa wcale nie jest gorsza, tylko trzeba umieć się nią posługiwać.

— Biuro Zbytu Sprzętu Kontrolno-Pomiarowego w Poznaniu powinno — zanim kupi aparat za dewizy — wypożyczyć jeden egzemplarz celem określenia rzeczywistej przydatności — twierdzi mgr inż. Henryk Piłko. — Posiadamy urządzenia i metody określania przydatności aparatów.

Propozycja wydaje się w pełni słuszna. Nie wolno kupować kota w worku. Tymczasem dzieje się inaczej. Brak opinii fachowców w dziedzinie defektoskopii przemysłowej spowodował, że kupiono za granicą linię automatyczną do badań butli metodą ultradźwiękową. Nie negując rzeczywistej potrzeby takiego urządzenia w hucie „Milowice" trzeba przypomnieć, że w kraju istnieje bardzo udane rozwiązanie takiej linii automatycznego badania przy pomocy ultradźwięków. Autorem tego cennego opracowania jest dr Józef Tabin z Instytutu Metalurgii Żelaza w Gliwicach. A więc istniała szansa zaoszczędzenia dewiz, ale ją zaprzepaszczono!

Koordynacja w zakresie badań, rozwoju techniki kontroli metodami i urządzeniami nieniszczącymi może przynieść krajowi ogromne korzyści.

Bierzmy przykład z oszczędnych Holendrów, którzy dawno już skoordynowali działalność w zakresie badań radiologicznych dla przemysłu. Istnieje tam wielkie laboratorium konserwatorskie „Rentgen-Central" gdzie specjaliści dbają o właściwe funkcjonowanie aparatów izotopowych i rentgenowskich.

U nas także trzeba iść tą drogą. Zwiększać zastosowanie badań nieniszczących, a jednocześnie utworzyć duże laboratorium konserwacji i naprawy aparatury defektoskopowej. Zalążkiem tego laboratorium mógłby być pożyteczny katowicki zespół koordynacyjny zajmujący się właśnie owymi sprawami.

Posłowie w śląskich hutach

(Obsługa własna)

Na Śląsku bawi 10-osobowa grupa posłów, reprezentująca Podkomisję Hutnictwa w Sejmowej Komisji Przemysłu Ciężkiego, Chemii i Górnictwa z przewodniczącym posłem **Antonim Danielem.**

Posłowie interesują się szczególnie problemami lepszego zaopatrzenia gospodarki krajowej w wyroby hutnicze. Właśnie wczoraj posłowie spotkali się z kierownictwem Zjednoczenia Hutnictwa Żelaza i Stali celem zapoznania się z przyczynami niepełnej realizacji zamówień przemysłu przez hutnictwo. Następnie przeprowadzili szereg rozmów z kierownictwem Centrali Zbytu Stali „Centrostal", zapoznając się z programem i metodami pracy tej ważnej w gospodarce wyrobami hutniczymi placówki.

Dzisiaj i jutro posłowie obejrzą składy i magazyny „Centrostali", a także zapoznają się z produkcją i trudnościami hut śląskich: „Baildon", „Kościuszko" oraz „Jedność", następnie, 13 bm. wyjadą do huty „Lenina". (ac)

Hakatysta z Bielska zbrodniarzem hitlerowskim

(Informacja własna)

Już w 1921 roku inż. Rudolf Wiesner założył w Bielsku tzw. Niemiecki Związek Narodowo-Socjalistyczny w Polsce, organizację o zasięgu ogólnokrajowym i o wyraźnie antypolskiej ideologii. Z czasem partia ta przybrała nazwę „Jungdeutsche Partei", a Wiesner został jej krajowym wodzem (Landesleiterem). Była to ekspozytura NSDAP na Polskę. Jej działalność, zwłaszcza w latach bezpośrednio poprzedzających wybuch II wojny światowej, ułatwiało to, że jej szef wiceburmistrz Bielska, Wiesner otrzymał w sierpniu 1935 r. fotel senatora. Pod ochroną nietykalności senatorskiej łatwiej mu było organizować hitlerowską piątą kolumnę na terenie całego kraju, a zwłaszcza na Śląsku, w Wielkopolsce, Małopolsce Wschodniej i na Wołyniu.

Od maja 1939 r. Wiesner tworzył w pow. bielskim, rybnickim i katowickim dobrze zorganizowane, zakonspirowane grupy szturmowe FDJ, występujące pod nazwą Freikorpsu. Organizacje te (w pow. bielskim było 15 oddziałów po 20 hitlerowców każdy) występowały z bronią w ręku przeciw wycofującym się oddziałom Wojska Polskiego we wrześniu 1939 r. i informowały Niemców przy pomocy krótkofalówek o liniach oporu Polaków. Broń dla bojówkarzy, w tym również maszynową, ludzie Wiesnera przemycali ze Słowacji, zajętej już przez hitlerowskie Niemcy. W dniu 2 września 1939 r. hitlerowskie bojówki FDJ ostrzelały w Aleksandrowicach wycofujący się batalion Wojska Polskiego. Ten sam batalion ostrzelany został następnie na ul. Konopnickiej w Bielsku. Na ul. Cieszyńskiej bojówkarze ostrzelali z broni maszynowej i z granatników polski oddział.

Wiesner był inspiratorem akcji eksterministycznej na terenie Podbeskidzia. Jego wychowankowie zamordowali w tym rejonie około 400 Polaków.

Po wojnie przez 20 lat Wiesner ukrywał się we Fritzlar (NRF) pod przybranym nazwiskiem — Wentdorf. Dopiero niedawno został tam rozpoznany. Prokuratura w Kassel przygotowuje przeciw niemu akt oskarżenia za... oszustwo i fałszerstwo dokumentów. Przypuszcza się jednak, że w świetle zeznań świadków i zgromadzonych dokumentów, którymi dysponuje Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Katowicach, a które bardzo obciążają tego zbrodniarza hitlerowskiego, prokurator będzie zmuszony sporządzić przeciw Wiesnerowi drugi akt oskarżenia. (w)

Opole wzbogaciło się o nowy, piękny obiekt urbanistyczny — rondo komunikacyjne i wybudowane przy nim osiedle mieszkaniowe. Nowy węzeł komunikacyjny, stanowiący główne rozgałęzienie dróg do Katowic i Wrocławia kosztował ponad 3 miliony złotych. Wielki wkład w budowę ronda mają mieszkańcy miasta, którzy w czynie społecznym przepracowali 48 tysięcy godzin. Na zdjęciu: nowe rondo w Opolu. Foto: CAF

O wczasach rodzinnych dyskusyjnie

Poszukiwanie rozwiązań

TRADYCYJNY model FWP, a więc wczasy przeznaczone przede wszystkim dla osób samotnych (trudności z małżeńskimi pokojami) i bezdzietnych — tracą na popularności wśród podstawowej grupy ludzi, dla których zostały przeznaczone. Nie znaczy to oczywiście, że na takie wczasy brak reflektantów. Jest ich ciągle jeszcze daleko więcej niż skierowań. Niemniej jednak wczasy w zakładowych i branżowych domach wypoczynkowych, pomyślane głównie jako miejsce wypoczynku całych rodzin, cieszą się dużo większym i rosnącym wciąż powodzeniem.

Zbliżający się czas urlopów sprzyja dyskusji o wczasach. Agencja Robotnicza prezentuje więc czytelnikom poglądy: działaczki społecznej, lekarza i socjologa na temat możliwości rozwoju, jak też celowości wypoczynku rodzinnego.

Zdobycz świata pracy

Wczasy rodzinne są wielką zdobyczą świata pracy — mówi tow. Irena Janiszewska, sekretarz CRZZ i posłanka na Sejm. Ilość miejsc, jakimi dysponują „ośrodki rodzinne", branżowe i zakładowe, wzrosła w latach 1960 — 65 2,5-krotnie i w ub. roku korzystało z tej formy wypoczynku 626 tys. osób, tzn. blisko 60 proc. ogółu wczasowiczów.

Warunki pobytu w tych placówkach są na ogół niezłe, natomiast opieka nad dziećmi i wypoczynek oraz rozrywki dorosłych pozostawiają wiele do życzenia. Obok ośrodków, w których najmłodszymi wczasowiczami zajmują się przedszkolanki i wychowawczynie, a rodzice mogą w tym czasie wypoczywać, jest wiele placówek, gdzie nie ma nie tylko zorganizowanej opieki nad dziećmi, ale i korzystanie przez dorosłych z rozrywek, wycieczek, bibliotek czy świetlic nastręcza duże trudności. Istnieje więc niewątpliwa potrzeba lepszego organizowania życia w wielu ośrodkach i umożliwienia przebywającym w nich osobom spędzenia czasu w sposób zapewniający właściwy wypoczynek.

Zapotrzebowanie na wspólny wypoczynek rodzin zwłaszcza zaś matek z dziećmi, jest ogromne. Rodzi to m. in. problemy, wobec których stajemy bezradni. Tak np. niektórzy wczasowicze przywożą do domów wypoczynkowych, przeznaczonych wyłącznie dla dorosłych, dzieci i to zupełnie małe. Jeśli kierownik domu godzi się nawet na przyjęcie dziecka, powoduje to uzasadnione niezadowolenie pozostałych wczasowiczów, którzy nie nastawiali się na pobyt w towarzystwie dzieci. Również i one nie mają najlepszych warunków wypoczynku, bo przecież ośrodki te nie są przystosowane do ich potrzeb. Nie ulega więc kwestii, że trzeba szukać dalszych możliwości zapewnienia wypoczynku urlopowego całym rodzinom. Np. w tanich ośrodkach namiotowych czy w ośrodkach wypoczynku świątecznego.

Sprawom tym ruch zawodowy będzie musiał w najbliższych latach nieustannie poświęcać wiele uwagi.

Korzyść dla dziecka i matki

Zdaniem prof. dr Bolesława Górnickiego, rektora warszawskiej Akademii Medycznej i dyrektora Instytutu Matki i Dziecka, wczasy rodzinne są bardzo pożądaną i celową formą wypoczynku. Jeśli rodziny pragną spędzić urlop razem, należy im to umożliwić. Np. wakacje spędzone wspólnie z matką korzyść przynieść mogą nie tylko dziecku, ale i jej samej. Oczywiście wakacje zorganizowane w taki sposób, żeby i ona bądź oboje rodzice mieli chwile wytchnienia od dziecka, mogli korzystać z rozrywek czy samotności. Współczesna medycyna stoi na stanowisku, że należy ludziom zostawić pełną swobodę organizowania sobie urlopu. Jedni pragną spędzić go np. w gronie rodziny, inni marzą o samotności. Ideałem byłoby umożliwienie wszystkim wypoczynku w takiej formie, jaka najbardziej im odpowiada.

Warto zmienić koncepcję

Socjolog, mgr Zygmunt Skórzyński uważa żywiołowy rozwój zakładowych ośrodków wypoczynkowych za reakcję na koncepcję wczasów pracowniczych realizowaną przez FWP. Wiadomo bowiem, że np. robotnicy niechętnie wyjeżdżali do domów wczasowych o charakterze pensjonatów zorganizowanych według mieszczańskich wzorów, gdyż spotykali się tam z obcą atmosferą i formą wypoczynku oraz środowiskiem, do którego nie byli przyzwyczajeni. Ponadto zarówno kierownictwo Funduszu, jak i ruchu zawodowego nie dostrzegło w porę, że koncepcja organizowania wypoczynku tylko dla ludzi zawodowo czynnych jest błędna.

Wieloletnie badania nad wzorcami urlopów i wypoczynku wakacyjnego, prowadzone przez mgr Z. Skórzyńskiego w Polskiej Akademii Nauk, wykazują bowiem, że najczęściej pracownicy fizyczni chcą spędzać urlopy wraz z rodzinami.

To społeczne zapotrzebowanie na wspólny wypoczynek dla całych rodzin zaspokajają — chociaż w daleko niewystarczającym stopniu — właśnie wczasy zakładowe. Natomiast zastrzeżenia budzi przede wszystkim nie rozwiązana na ogół właściwie sprawa opieki nad dziećmi a więc umożliwienia dorosłym wypoczynku, a także życia kulturalnego i rozrywki. Te ostatnie „organizowane" są zazwyczaj przez ludzi bez odpowiednich po temu kwalifikacji.

Różniące się w szczegółach poglądy moich rozmówców są zgodne, że wypoczynek urlopowy w formie wczasów rodzinnych jest ze wszech miar korzystny i celowy, a ich rozmiary znacznie mniejsze od potrzeb. Jest oczywiste, że należy udostępnić tę formę spędzania urlopów większej niż dotychczas liczbie osób, a zarazem zrobić wszystko, aby na wczasach rodzinnych można było rzeczywiście wypocząć i kulturalnie spędzić czas. Wiadomo, że trudno mówić o wypoczynku, gdy matka (bądź rodzice) przez cały dzień musi zajmować się dzieckiem, co niestety w zakładowych ośrodkach wypoczynkowych jest zjawiskiem powszechnym.

Czy nie można by np. kierować tam na obowiązkowe praktyki uczennic ostatnich klas liceów dla wychowawczyń przedszkoli i liceów pedagogicznych bądź słuchaczy studiów nauczycielskich i studentów wydziałów pedagogicznych wyższych uczelni?

Wiele gromów pada też pod adresem organizacji (a raczej jej braku) życia kulturalnego i rozrywek. Może więc do ośrodków zakładowych zapraszać studentów dla których pobyt tam mógłby być pewną formą praktyki? Sądzę, że umożliwienie im spędzenia części wakacji w warunkach wczasowych i dodanie do tego jeszcze paru złotych kieszonkowego skłoniłoby wielu do rzetelnej aczkolwiek przecież nie uciążliwej pracy, zwłaszcza w zakresie organizowania wycieczek, imprez i szeroko rozumianego życia kulturalnego w tych placówkach.

Propozycji, jak udostępnić dobrze zorganizowany wypoczynek większej niż dotychczas liczbie rodzin, może być oczywiście znacznie więcej. W artykule pragnęliśmy jedynie zasygnalizować istnienie ważnego problemu społecznego. O tym, jak go rozwiązać, niech pomyślą fachowcy.

Historycy wojskowości na szlakach powstańczego czynu

(INFORMACJA WŁASNA)

Historiografia polska dysponuje ogromną ilością dokumentów i opracowań naukowych na temat powstań śląskich. Przed 5 laty pracownicy naukowi Wojskowej Akademii Politycznej i Wojskowego Instytutu Historycznego przystąpili do intensywnych badań najmniej dotychczas znanej, czysto wojskowej, strony tego czynu zbrojnego: przygotowań wojskowych, uzbrojenia i zaopatrzenia, łączności, taktyki wojennej, organizacji oddziałów powstańczych itp. Wyniki tych żmudnych badań uzupełniane były w czasie przeprowadzanego co roku studium terenów walk powstańczych z udziałem weteranów powstań śląskich. Te podróże wojskowo-historyczne (kolejna odbyła się w dniach 6—8 bm.) umożliwiały konfrontację poglądów i ocen historyków wojskowości ze wspomnieniami uczestników walk powstańczych, co niewątpliwie sprzyjało pogłębianiu badań nad problematyką tego bohaterskiego zrywu ludu śląskiego.

W ub. sobotę odbyła się zorganizowana przez Śląski Instytut Naukowy i Zarząd Okręgu ZBoWiD w Katowicach sesja naukowa z udziałem weteranów powstań śląskich i historyków wojskowości. Przybyli również: zastępca dyrektora Zakładu Historii Partii przy KC PZPR — dr **Norbert Kołomejczyk**, komendant WAP — gen. bryg. **Edward Braniewski**, wiceprezes Zarządu Okręgu ZBoWiD — **Sylwester Newiak** i in. Obradom przewodniczył dyrektor Śląskiego Instytutu Naukowego — **prof. dr Kazimierz Popiołek.**

Komendant WAP gen. Braniewski przekazał Krajowej Komisji Weteranów Powstań Śląskich 4 611 zł jako symboliczny wkład pracowników naukowych i administracyjnych uczelni na fundusz budowy pomnika Czynu Powstańczego w Katowicach.

Referaty problemowe wygłosili płk doc. dr **Tadeusz Jędruszczak** z WAP na temat aktualnego stanu badań nad dziejami powstań śląskich, ppłk. mgr **Wacław Ryżewski** z Wojskowego Instytutu Historycznego na temat wojskowych aspektów powstań śląskich, ze szczególnym uwzględnieniem III powstania.

W dyskusji nad omawianymi problemami zabrało głos kilku uczestników konferencji, m. in. historycy śląscy — **mgr Wacław Zieliński, mgr Jan Przewłocki** i **dr Franciszek Szymiczek** oraz weterani powstań śląskich: **dr Władysław Borth, Teodor Mańczyk** i **red. Stanisław Nogaj.** (w)

Gliwickie Igry Żaków trwają

(Inf. wł.) Amatorzy mocnego uderzenia w czasie trwających obecnie VII Igrów Gliwickich Żaków mają wiele atrakcji. Ogromną popularnością u młodzieży cieszy się przegląd studenckich zespołów muzyki rozrywkowej.

Wczoraj w sali Kinoteatru „X" szczelnie wypełnionej młodzieżową publicznością koncertowały zespoły: „Chochołów" z Warszawy i „Ekonomistów" z Katowic. Gościnnie wystąpili również na Igrach: studencki zespół muzyczny z Czechosłowacji oraz „Nefryty" z Poznania i „Neptuny" ze Szczecina. (tm)

Notatnik muzyczny

ADOLF DYGACZ

Występ Ilji Temkowa i Władysława Kędry

Od dłuższego czasu trwa owocna współpraca pomiędzy Państwową Filharmonią Śląską a Filharmonią w Russe (Bułgaria). Delegacje obydwu zaprzyjaźnionych instytucji odwiedziły się wzajemnie, orkiestra Filharmonii Śląskiej odbyła podróż artystyczną po Bułgarii, wymieniono też po dwóch muzyków, którzy parę tygodni pracowali w obydwu orkiestrach: Filharmonia w Russe gościła dyrygenta i równocześnie koncertmistrza Andrzeja Rozmarynowicza oraz flecistę Antoniego Roga z Filharmonii Śląskiej, a w naszym zespole muzykowali bułgarscy artyści — flecista Anton Rupow i oboista Borys Rusew. W najbliższym czasie nastąpi wymiana grup po trzech muzyków. Oczywiście w ramach współpracy odbyły się także gościnne występy dyrygentów. Karol Stryja wystąpił kilkakrotnie w Russe, zaś kierownik artystyczny tamtejszej placówki, Ilja Temkow, prowadził kilka koncertów z orkiestrą Filharmonii Śląskiej. W pamięci słuchaczy na długo pozostaną zwłaszcza dwa ostatnie koncerty Ilji Temkowa — z początku marca br., kiedy artysta kapitalnie dyrygował VI symfonią „Pastoralną" Ludwika van Beethovena oraz koncert zorganizowany w dniu 22 kwietnia w Katowicach, powtórzony nazajutrz w Bielsku.

Ilja Temkow jest obdarzony wielkim talentem. Dysponuje mistrzowską techniką dyrygencką i ogromną wrażliwością artystyczną a zamierzenia swe przeprowadza z żelazną konsekwencją. W sztuce wykonawczej Ilji Temkowa uderza pasja i sugestywność, skupienie i poetycki nastrój, prostota i wdzięk, energia i temperament. Z prawdziwą satysfakcją słuchacz potwierdza w tej sztuce bogactwo dynamiki, wyrazistość rytmu i elastyczność frazy, wspaniałe wyczucie proporcji brzmienia orkiestry i barw instrumentalnych. Nade wszystko zaś cenne jest to, że każdy utwór pulsuje mocną, gorącą treścią uczuciową. Toteż Ilję Temkowa zaliczyć wypada nie tylko w poczet najlepszych artystów bułgarskich, ale nawet dyrygentów klasy międzynarodowej.

Solistą był **Władysław Kędra.** Jak w wielu swoich występach, tak i w tym razem był w świetnej formie. Porywał słuchaczy wigorem i dynamizmem, błyskotliwością i elegancją gry, w której zawsze na czoło wysuwa się fenomenalna technika i wysoka kultura muzykowania. Utwory Franciszka Liszta szczególnie odpowiadają typowi pianistycznego talentu Władysława Kędry. Wywoływany na estradę nie milknącymi oklaskami grał artysta sporo naddatków, z których można było złożyć pół recitalu.

Koncert reprezentacyjnego zespołu ZZG

Reprezentacyjny Zespół Artystyczny Związku Zawodowego Górników, mający siedzibę w Siemianowicach, przechodził dłuższy czas poważny kryzys. Przysparzało to wiele trosk bezpośredniemu opiekunowi, Zarządowi Głównemu ZZG oraz ludziom, którzy znali wielki dynamizm i dorobek tego przodującego zespołu, odznaczonego w roku 1955 Orderem „Sztandar Pracy" II klasy. W październiku ubiegłego roku kierownictwo artystyczne siemianowickiego zespołu objął Ryszard Pierchała, długoletni dyrygent zespołu „Śląsk" i „Mazowsze". Od tego czasu zespół górniczy wszedł na nową drogę rozwoju. Udowodnił to koncert tego kolektywu, zorganizowany w dniu 24 kwietnia w sali Teatru Śląskiego im. Wyspiańskiego w Katowicach.

Program imprezy, urządzonej w ramach obchodów pierwszomajowych, cechowało bogactwo tematyki. Pośród dwudziestu zaprezentowanych pozycji znalazły się pieśni powszechnie znane, jak „To idzie młodość" i „Ukochany kraj" Tadeusza Sygietyńskiego, było również kilka nowych a udanych utworów jak „Hymn tysiąclecia" Edwarda Burego, „Pieśń rębaczy" i Uwertura oparta na motywach śląskiej pieśni ludowej Zenona Kowalowskiego, wreszcie świetna wiązanka śląskich pieśni powstańczych Ireneusza Łojewskiego. Wreszcie pomyślany jako finał programu mazur z opery „Straszny dwór" Stanisława Moniuszki. Oczywiście program stanowił punkt wyjściowy nowej linii repertuarowej, nakreślonej przez kierownictwo artystyczne zespołu. Stawia sobie ono za cel pielęgnowanie tradycji samorodnej kultury robotniczej, zwłaszcza górniczej, upowszechnienie kultury muzycznej dla przygotowania publiczności robotniczej do odbioru dzieł najwyższej wartości twórczej, wreszcie dostarczenie środowisku górniczemu godziwej rozrywki. Ostatni koncert uwydatnił w zasadzie wszystkie założenia, mogą one jednak przybierać różnorodną formę i treść.

W wykonawstwie programu zaznaczyło się harmonijne zespolenie chóru, baletu i orkiestry, które w sumie liczą ponad sto osób. Pierwszy to chyba w Polsce zespół amatorski, w którym tak głęboko przemyślano i zrealizowano reżyserię programu w sensie ruchliwości chóru i baletu, wydobycia literackich walorów z tekstów pieśni, stopliwości pieśni z tańcem i efektów świetlnych z barwą stroju, wreszcie podporządkowania całości nadrzędnej idei przewodniej. A przy tym wszystkim chór wykazał się znaczną kulturą wokalną, a balet rzetelnym przygotowaniem technicznym w wykonaniu tańców układu **Tadeusza Burkego.** Obydwu grupom towarzyszyła zgrabnie, dobrze zgrana orkiestra. Dyrygowali bardzo sprawnie i muzykalnie **Ryszard Pierchała, Konrad Bryzek i Zenon Kowalowski.** Partie solowe zaśpiewali przyjemnie **Kazimierz Wolan i Teresa Wyrwich.**

Na łamach „Rady Robotniczej"

Ostatni numer dwutygodnika „Rada Robotnicza", wydany na okres od 1 do 15 bm. — święci wielodniowe majowe okazje do uroczystości i wspomnień jak najbardziej adekwatną czołową pozycją pt. „PIERWSZA W ROW". Ta pierwsza w Rybnickim Okręgu Węglowym, to kopalnia „1 Maja". Reportaż **Jolanty Gadomskiej** stanowi sugestywną ilustrację narodzin i wzrostu tego zakładu pracy, jego wpływu na demografię tej części ROW oraz rangę w tworzeniu nowych, lepszych warunków pracy i życia tamtejszego społeczeństwa.

• • •

„Wyobraźcie sobie robotnika w akordzie, gdy nie dostaje on na czas narzędzi, materiału, gdy szwankują jego powiązania z innymi stanowiskami pracy..." I dalej: „Im sprawniej i lepiej pracuje każdy w zakładzie, a więc cały zakład, tym łatwiej i lepiej żyje się jego załodze". Cytaty te wyjęliśmy z artykułu „MITY I RZECZYWISTOŚĆ", którego autor, **Franciszek Kość**, dowodzi, iż problem samorządności samorządów robotniczych (w pełni władnych — według jednych opinii, niezdolnych do działania — według innych) należy do tzw. mitów w naszej gospodarce. Franciszek Kość pokazuje szeroki wachlarz konkretnych zadań, które samorząd robotniczy ma do wykonania i może wykonywać w interesie zakładu pracy i załogi.

• • •

Uwaga na kadry BHP! Taki wydźwięk ma artykuł pt. „NIE TYLKO KONTROLA" pióra **Dionizego Sidorskiego.** Autor, rozpatrując przyczyny wypadkowości w pracy, dochodzi do wniosku, że nie można ich już szukać w niedofinansowaniu zakładów (nakłady państwa na cele BHP ciągle wzrastają i stanowią olbrzymie sumy), lecz przede wszystkim w jakości i fachowości ludzi parających się sprawami BHP i odpowiedzialnych ze ewentualne nieprzestrzeganie ustalonych norm i przepisów.

• • •

W artykule „NOWE TREŚCI" **Henryk Magdziak** omawia obszernie specyfikę nowych elementów współzawodnictwa obowiązujących w bieżącej pięciolatce, którą nazywamy 5-latką jakości i intensyfikacji produkcji. Kryteria współzawodnictwa — czytamy w artykule — nie są dane raz na zawsze. Ruch ten uaktywnia ludzi wówczas jedynie, gdy jego formy odpowiadają aktualnym wymogom produkcyjnym, współgrają z zadaniami zakładu pracy, a także wkraczają w sferę stosunków międzyludzkich. (Służ)

„Dzień wczorajszy"

dr HENRYK RECHOWICZ

W OKRESIE obchodów XX-lecia Polskiej Partii Robotniczej podjęto w całej Polsce trud zgromadzenia materiałów o ofiarach, jakie poniosło społeczeństwo w okresie budowania i utrwalania władzy ludowej.

W latach 1944 — 1949 zginęło z rąk reakcyjnego podziemia wielu bojowników o władzę ludu. Największe zbrodnie popełnione zostały na wschodnich terenach Polski. Przed zgromadzeniem materiałów nawet działacze partyjni, a także badacze tego okresu nie zdawali sobie sprawy, że na obszarze obecnego województwa katowickiego w walce o władzę ludową zginęło ponad 300 osób.

Jakże liczne były wypadki pobicia, zranienia i różne akty terroru. Najwięcej było ich w 1946 roku. W tym roku bandy dokonały na obszarze obecnego województwa katowickiego 102 morderstw, 227 napadów terrorystycznych oraz 123 napadów na instytucje państwowe, partyjne i na kolej.

Zgromadzonym materiałem zainteresowała się znana już z lektury książki **„Operacja nadzieja"** (Katowice 1963) spółka autorska Jan Kantyka i Andrzej Konieczny.

Spod ich pióra wyszła wydana ostatnio przez Wydawnictwo „Śląsk" książka zatytułowana **„Dzień wczorajszy"** (Katowice 1966, s. 303)*.

Książka składa się z trzech części. Pierwsza i trzecia część to opracowanie popularno-naukowe. W pierwszej części autorzy naszkicowali sytuację polityczną na opisywanym terenie, informując o charakterze i zakresie działania terrorystycznego podziemia oraz prowadzonej z nim walce, która zakończyła się zwycięstwem sił ludowych. W trzeciej części znajdujemy wykaz 245 zweryfikowanych osób poległych w walce o utrwalenie władzy ludowej. Do tej części należy także zaliczyć indeks nazwisk i miejscowości oraz wykaz skrótów.

Zasadniczą część książki stanowią krótkie zbeletryzowane reportaże, w których opisano okoliczności śmierci poszczególnych bohaterów oraz fragmenty walki z podziemiem.

Bohaterami książki są funkcjonariusze organów bezpieczeństwa, działacze PPR i PPS, członkowie ZWM i OM TUR, żołnierze oraz zwykli obywatele, którzy sprzeciwiali się przemocy, a nieraz zupełnie przypadkowo znaleźli się wśród ofiar. Taki wachlarz ofiar jest symbolem nie budzącego dziś wątpliwości twierdzenia, że terrorystyczne podziemie godziło w interesy całego społeczeństwa, a nie tylko tej czy innej partii politycznej.

Naszkicowane przekonywająco obrazki mówią o różnych wypadkach śmierci. Podam tylko niektóre przykłady. Funkcjonariusze MO Waldemar Palasz, Alojzy Cyganek zginęli od wybuchów pocisków pozostałych z okresu wojny. Wiceprezydent Tadeusz Gruszczyński poległ od kuli bandytów, którym przeszkodził w rabowaniu budynku przeznaczonego przez władzę ludową dla organizowanej w Gliwicach politechniki. Działaczka ZWM Janka Drewniakówna zginęła z rąk zdemaskowanych członków reakcyjnego podziemia.

A oto fragment jednego w opowiadań:

„Potrącone krzesło upadło. Mały Józio, zaspany, rozpłakał się głośno. Bandyta, który przeglądał dokumenty, krzyknął:

— Ucisz to szczenię!

— Widzi pan, że się wystraszył — odezwał się ojciec Kempny — nosicie Matkę Boską na piersiach, a straszycie dzieci i nocami napadacie na bezbronnych... — nie dokończył.

Kołysząc się na nogach wysoki brunet uderzył go z rozmachem w głowę rękojeścią pistoletu. Stary zachwiał się i osunął na podłogę. Wąski strumyk krwi potoczył się po jego twarzy (...)"

Ojciec Kempny odzyskał przytomność późno w nocy. Pierwsze, co usłyszał — to jęki i głosy dobywające się z piwnicy. Otrzeźwiły go natychmiast, skoczył uwolnić rodzinę z zamknięcia. Rozbił kłódkę siekierą i stwierdziwszy nieobecność synów, których nie znalazł również w innych pokojach, ani na podwórku, ani w najbliższej okolicy, tak jak stał, zbroczony i umazany krwią pobiegł do „kablowni", skąd wezwał na pomoc milicję (s 198., 201—202). Dopiero po paru dniach ustalono, że Henryk i Zbigniew Kempni, działacze ZWM z Czechowic zostali zamordowani.

Stanisław Czerwiński był inżynierem leśnikiem. W okresie okupacji należał do AK. Po wyzwoleniu pracował jako nadleśniczy w Żyglinku. Popierał władzę ludową i za to zginął.

Alojzy Brożek, młynarz w Mazańcowicach Dworze w powiecie bielskim, został zamordowany 2 kwietnia 1946 roku przez bandę NSZ, ponieważ nie chciał dać mąki. Pozostawił żonę i dwoje dzieci. O jego śmierci czytamy:

„Kiedy Brożek wywołany wyszedł z mieszkania, oczekujący go bandzior odsunął się w bezpieczne miejsce, a wtedy wyskoczył ktoryś zza węgła i przeszył młynarza serią śmiercionośną z automatycznego pistoletu. Następnie wszyscy uciekli korzystając z zapadającego zmierzchu. Kiedy z budynku wybiegła zaalarmowana rodzina, Alojzy Brożek już nie żył" (s. 125—126).

Brożek był bezpartyjny, sympatyzował nawet z PSL. Nie popierał bezprawia i za to został zamordowany.

Dwie młode kobiety Cecylia Ostafajczyk z Bielska i jej siostra Danuta Kochańska, studentka z Krakowa zostały zamordowane w kwietniu 1946 roku w schronisku na Błatniej. Nie miały nic wspólnego z polityką. Wybrały się na wycieczkę. Przypadkowo natknęły się na część bandy „Bartka". Najpierw zostały zgwałcone, a potem zastrzelone.

Książka Kantyki i Koniecznego nie tylko w sposób popularny, ale sensacyjny przypomina trudne początki władzy ludowej oraz przedstawia szeroki wachlarz zarówno znanych jak i cichych bohaterów, którzy w różnych okolicznościach zginęli za władzę ludową — za Polskę. Oparta na prawdziwych wydarzeniach, które zostały bardzo spokojnie, z umiarem zbeletryzowane powinna spełnić poważną rolę wychowawczą. Nadaje się do powszechnego czytania. Choć znam opisane wydarzenia, przeczytałem ją z większym zainteresowaniem niż niejedną nieudaną powieść kryminalną. Zaletą książki jest to, że składa się z trzech wyodrębnionych części. Lekturę można zacząć zupełnie śmiało od części drugiej, a więc książkę mogą czytać również ci, których nie interesuje tło polityczne, a jedynie sensacja. Jestem jednak przekononay, że po przeczytaniu zbeletryzowanych reportaży wielu zajrzy do części dokumentacyjno-naukowej, choćby tylko po to, aby się dowiedzieć, kim byli ludzie, którzy bezpośrednio po okropnej okupacji strzelali zza węgła do Polaków pragnących dla ojczyzny i dla siebie spokoju i porządku.

Wydawnictwu „Śląsk" należy się pochwała za wydanie jeszcze jednej wartościowej pozycji zawierającej ogromny ładunek wychowawczy.

***) Jan Kantyka i Andrzej Konieczny — „Dzień wczorajszy", Wydawnictwo „Śląsk", str. 303.**

ŚRODA
11
maja
Franciszka, Ludomira

wschód słońca 3.48
zachód słońca 19.17
wschód księżyca 1.13
zachód księżyca 8.50

1958 — **Zniszczony przez okupanta pomnik Chopina stanął ponownie na swoim dawnym miejscu w Łazienkach.**

TEATRY

KATOWICE, Śląski, duża scena, g. 16 — Cezar i Kleopatra (abonamenty nieważne). **TYCHY, Mały,** g. 19 — Uczta morderców (występ Teatru z Katowic).

WOJ. AGENCJA IMPREZ ARTYSTYCZNYCH
CHORZÓW, Teatr, g. 16.30 i 19.30 — Czerwone Gitary.

OPERA
nieczynna

OPERETKA
GLIWICE, g. 19 — Noc w Wenecji.

ODCZYT
KATOWICE Klub MPiK, ul. 15 Grudnia 5, g. 19 — Odczyt red. Wojciecha Giełżyńskiego pt. „Sprzeczności i paradoksy trzeciego świata". Wstęp bezpłatny.

WYSTAWY
KATOWICE, Klub Zw. Twórczych, ul. Warszawska 37 — Wystawa książki i malarstwa Pałki, Dudzika, Lisa i Moskwy (g. 10 — 17). **WEŁNOWIEC, „Rapid", ul. Modelarska 11** — Wystawa osiągnięć fabryki (g. 9—16); **BWA, ul. Dworcowa 13** — g. 14 otwarcie wystawy malarstwa Jana Grabowskiego.

PLANETARIUM
CHORZÓW, WPKiW, g. 17 — Ruchy Słońca, g. 19 — Gwiazdy świecą poetom. **Obserwatorium Astronomiczne** — przy dobrej pogodzie pokazy — w dzień Słońca, wieczorem do g. 21 — gwiazdy podwójne. **Stację sejsmologiczną** zwiedzać można od g. 10—13. **Obserwatorium Klimatologii i Meteorologii** — od 9 do zmroku, **wystawę** „Materia meteorytowa w naszym układzie słonecznym" od 10—19.

WPKiW
Śląskie ZOO zwiedzać można od g. 10 do zmroku, **Wesołe Miasteczko** czynne jest od g. 13—20, **ośrodek sportów wodnych** od 11 — 19.

DYŻURY KATOWICKICH SZPITALI
Chirurgia — Szpital nr 7, Szopienice, ul. Korczaka 15, tel. 361-33, interna — Szpital nr 8, Janów, ul. Szopienicka 10, tel. 361-01, laryngologia dorosłych — Szpital nr 1, Bogucice, ul. Markiefki 87, tel. 392-36, laryngologia dzieci — Szpital nr 3, Załęże, ul. Macieja 10, tel. 334-62.

POGOTOWIE DROGOWE PZMot.
KATOWICE tel. 388-56 i BIELSKO-BIAŁA tel. 27-36 od g. 7—20.

KINA

KATOWICE: **Kosmos** — Przedświąteczny wieczór (11, polski, 17.00, 19.30). **Rialto** — Wrak „Mary Deare" (14, ang., 10.00, 12.30, 15.00, 17.30, 20.00). **Zorza** — Człowiek z Rio (14, franc.-wł., 15.15, 17.45, 20.00). **Światowid** — Nie kochana (polski, 10.00 — 22.00 non stop). **Śląsk** — Cartouche-zbójca (14, franc., 15.30, 17.45, 20.00). **Przyjaźń** — Domek z kart (12, polski, 16.30, 18.30). **Elektron** — Tom Jones (16, ang., 16.30, 19.00). **Hala Parkowa** — Trzy plus dwa (12, radz., 17.00, 19.00). **Torkat** — Starcy na chmielu (16, CSRS, 19.30). **Millenium** — Zbrodnia doskonała (16, franc., 16.45, 19.00). **Dębina** — nieczynne. ZAŁĘŻE: **Apollo** — Komandorzy (12, radz., 17.30, 19.30). **Kleofas** — Opowieść znad Donu (16, radz., 16.45, 18.45). **LIGOTA: Bajka** — Sklep przy głównej ulicy (16, CSRS, 17.00, 19.30). PIOTROWICE: **Piast** — Czerwone berety (16, polski, 17.00, 19.30). SZOPIENICE: **Blask** — My, mężczyźni (12, radz., 17.00, 19.30). **Hutnik** — Wielki skok (16, franc., 17.00, 19.30).

CHORZÓW: **Polonia** — Jeden przeciw wszystkim (14, USA, 15.00, 17.30, 20.00). **Pionier** — Muchtar na tropie (7, radz., 10.00 — 22.00 non stop). **Colosseum** — I seans — Gdzie diabeł nie może (12, CSRS). II seans — Parasolki z Cherbourga (14, franc., 15.00, 17.30, 20.00). RUDA ŚL.: **Bałtyk** — Opowieść sentymentalna (16, rum., 16.30, 19.00). **Patria** — Spacer po linie (16, ang., 17.00, 19.30).

SIEMIANOWICE: **Jedność** — Kobiety, strzeżcie się (16, franc., 10.00, 15.00, 17.30, 20.00).

ŚWIĘTOCHŁOWICE: **Colosseum** — Pięciu mężów pani Lizy (16, USA, 17.00, 19.30).

TARNOWSKIE GÓRY: **Światowid** — Kochanka (16, szwedzki, 17.00, 19.30). **Europa** — Ballada o dziewczynie (14, wietn., 16.30, 19.00).

TYCHY: **Andromeda** — Niagara (16, USA, 17.00, 19.30). **Halka** — Ptaki (16, USA, 17.00, 19.30).

RADIO

PROGRAM I

DZIENNIKI: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 12.05, 15.00, 17.55, 20.00, 23.00, 24.00 1.00, 2.00, 2.55

11.00 „Rewia piosenek". 11.30 Jules Massenet: Sceny alzackie. 12.10 Muzyka ludowa narodów radz. 12.25 „List z Polski". 12.40 „Więcej, lepiej, taniej". 13.00 Dla klas I i II „Długopis". 13.20 Utwory na flet i harfę. 13.40 „Swojskie melodie". 14.00 „Rolniczy kwadrans". 14.30 „Melodie siedmiu stolic". 15.05 „Nasze spotkania". 15.25 Pieśni Stanisława Moniuszki. 15.43 Melodie rozrywkowe. 16.00 „Popołudnie z młodością". 18.45 Kurs języka francuskiego. 19.10 „Wiejskie spotkania". 19.25 „5 minut o wychowaniu". 19.30 Koncert życzeń. 20.30 Wieczór literacko-muz. 20.35 „Parnasik". 21.05 Koncert chopinowski — wyk. Elżbieta Głąbówna. 21.35 „Książki, które na was czekają". 22.20 „Wieczorne życzenia". 23.10 Wiadomości sportowe. 23.15 Koncert wieczorny. 0.05 Pr. nocny z Wrocławia.

PROGRAM II

DZIENNIKI: 4.30, 5.00, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10.00, 12.15, 16.05 19.00, 21.00, 23.50, 1.00, 2.00, 2.55

6.20 Gimnastyka. 7.01 Aud. poranna. 7.30 Przegląd prasy. 7.50 Muzyka. 8.15 Kurs języka angielskiego. 8.35 W Sejmie i o Sejmie. 8.45 Koncert poranny. 9.30 „Uczta" fragment pow. 9.50 Melodie rozrywkowe. 10.05 Koncert symfoniczny. 10.50 „Szkice węglem" odc. noweli H. Sienkiewicza. 11.10 „Muzyka dla wszystkich". 11.40 Transmisja z zakończenia półetapu z Harachova. 12.35 Polska muzyka ludowa. 12.50 „Lekarz przypomina". 13.01 Tylko dla kobiet. 13.26 Od Tatr do Bałtyku — aud. słowno-muz. 13.50 „Tu mówi Śląsk 66". 14.00 Tydzień muzyki czechosłowackiej. 14.30 „Pod fabrycznym dachem". 14.45 „Błękitna sztafeta". 15.00 „Na różnych instrumentach". 15.30 Dla dzieci starsz. „Co i jak majstrujemy". 16.00 Trasm. z drugiej części III etapu W. P. 16.25 Śl. mag. informacyjny. 16.45 Muzyka taneczna. 17.00 Transm. z trasy III etapu W. P. 17.15 Transmisja z zakończenia III etapu W. P. w Hradec-Kralove. 17.40 W kręgu walca i tanga. 18.15 Słuchowisko Leona Wantuły „Nieobecni". 18.45 Aud. Red. Ekonomicznej. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 „Cztery razy Jacek" — słuch. 20.30 Felieton muzyczny. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 „Z dziejów muzyki XX wieku". 22.20 Rozmowy literackie. 22.35 Międzynar. Uniwersytet Radiowy. 22.45 Muzyka taneczna. 0.05 Pr. nocny z Wrocławia.

PROGRAM III

19.05 „Przebój za przebojem". 19.35 „Wojna mocarstw". 19.55 Sylwetka piosenkarza. 20.10 Gra Erroll Garner. 20.15 „Buntownicy" odc. pow. radiowej. 20.30 „Jazz z estrady". 20.55 „Herbatka przy samowarze". 21.15 „Nic dla was bez was". 21.25 „Piosenka z myszką". 21.30 „Szczeciński Radiokuter" pt. „Fałszerze literatury". 21.50 Opera tygodnia. 22.00 Fakty dnia. 22.07 „Gwiazdy świecą wieczorem". 22.50 Miniatury poetyckie.

TELEWIZJA

KATOWICE

9.55 Dla szkół: FIZYKA (klasy VI) „Źródła ciepła". 10.30 „Epitafium dla bohatera" — film z serii „Baron" (z Katowic). 16.05 „Aktualności" — mag. inform. 16.15 Politechnika TV: Matematyka (rozwiązywanie trójkątów, twierdzenie sinusów i cosinusów) tr. z Wrocławia. 16.45 Wiadomości Dz. TV. 16.50 Mała Scena Teatru Młodego Widza: Janusz Domagalik „Zginął zeszyt". Reż. — Michał Bogusławski. 17.15 XIX Wyścig Pokoju. Zakończenie III etapu Liberec — Harrachow (17 km) oraz Harrachow — Hradec Kralove (108 km). Transm. z Hradec Kralove. 18.15 „Mówi ziemia" — montaż słowno-muz. (z Katowic). 18.40 Wszechnica TV: „Biochemia — nauka o życiu". Wystąpią prof. prof. dr Wacław Gajewski, Józef Heller, Włodzimierz Niemierko, Kazimierz Zakrzewski. 19.15 „Dobranoc". 19.20 Finał Pucharu Klubowych Mistrzów Europy w piłce nożnej. Transmisja z Brukseli (w przerwie ok. 20.15 — Dziennik). 21.15 „Epitafium dla bohatera" — film z serii „Baron". 22.05 Dziennik. 22.40 Politechnika TV Matematyka — jak wyżej. 23.10 16 lekcja języka rosyjskiego.

„TRYBUNA ROBOTNICZA" — organ KW PZPR w Katowicach. Redaguje Kolegium. Adres Redakcji, Katowice, Dom Prasy, III i IV piętro. Centrala telefon.: 37241-45, 37026-29. Sekretariat red. naczelnego — 303-03, zastępcy red naczeln. — 375-85, 331-41, sekretariat redakcji — 398-55, 300-22. Dział partyjny — 304-16, ekonomiczny — 322-95. Informacja ekonomiczna — 330-28. „Magazyn Niedzielny" — 371-23, miejski — 308-45, 375-54, sportowy — 322-94, 338-74. Czytelnicy pytają — redakcja odpowiada — 301-87 (godz. 10—12), listów — 323-73, 324-67. Redakcja nocna 343-51, 322-18 (po godz. 18). Nie zamówionych materiałów redakcja nie zwraca.

WYDAWCA: Śląskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa", Katowice, Dom Prasy, II piętro.

OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Ogłoszeń, Katowice, Dom Prasy, II piętro, telefony centrali. Ogłoszenia drobne przyjmuje kiosk w „Orbisie" Katowice, Rynek.

DRUK: Zakłady Graficzne RSW „Prasa" Katowice, Liebknechta 22.

PRENUMERATĘ NA KRAJ przyjmują oddziały „Ruchu" do 10 każdego miesiąca, a urzędy pocztowe i listonosze do 15 każdego miesiąca na miesiąc następny. Prenumeratę za granicę przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch". Warszawa, ul. Wronia 23, konto PKO nr I-6-100024.

„Ixi" na bocznicy

W sklepach nie ma „Ixi" — podniosły krzyk gospodynie. Co się stało, czy zaprzestano produkcji tego dobrego proszku do prania?

Zwróciliśmy się do dyrekcji „Argedu" z prośbą o wyjaśnienie nagłego braku „Ixi". Poinformowano nas, że nadszedł nowy transport i najdalej za dwa dni „Ixi" znajdzie się w sklepach. Przy okazji dowiedzieliśmy się, iż zapotrzebowanie na ten proszek poważnie wzrosło, aczkolwiek początkowo były trudności z jego zbytem. Miesięczne przydziały dla Katowic, Chorzowa Siemianowic, Świętochłowic, Mikołowa i Bytomia wynosza 18 ton. Ilości te są obecnie niewystarczające, zaś wszelkie interwencje o zwiększenie dostaw u producenta — poznańskiej „Lechii" — nie odnoszą skutku. „Lechia" ma bowiem ograniczone możliwości produkcyjne, a musi obdzielić cały kraj.

Przewodnicy nie jąkać się...

Coraz częściej widzi się na ulicach śląskich miast grupki zagranicznych turystów; słychać rozmowy w językach węgierskim, czeskim, niemieckim i innych. Prawdziwa inwazja gości zagranicznych spodziewana jest z nastaniem wakacji. Pieczę nad wycieczkami zagranicznymi w miastach i na szlakach turystycznych przejmą przewodnicy PTTK.

Na przyjęcie gości przygotowuje się grupa przewodników złożona z 74 osób. Grupa dość liczna, natomiast nie najlepiej jest ze znajomością języków obcych. Część przewodników (24 osoby) opanowała rosyjski i niemiecki; gorzej ze znajomością francuskiego, którym włada tylko 5 przewodników. Zupełnie „leży" angielski (zna go tylko jeden przewodnik!)

Sprawa nie załatwiona od lat

Kiedy Katowice otrzymają dworzec autobusowy?

„Separator" już od kilku miesięcy jest ozdobą śródmieścia Katowic. Ostatnio zakończono przykrywanie ok. 100 m odcinka rzeki Rawy. Wielkie inwestycje w naszym nowoczesnym śródmieściu przebiegają zgod. nie z harmonogramem. Stolica województwa nie ma jednak szczęścia — co często podkreślamy — do inwestycji komunikacyjnych. Wiele można wyliczyć przykładów dla zilustrowania tego twierdzenia.

Dziś — dodajmy, że nie po raz pierwszy — znów upominamy się o przyspieszenie robót przy budowie dworca autobusowego Państwowej Komunikacji Samochodowej i o decyzję Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego, w sprawie przystanków autobusowych, które miały być usytuowane na obrzeżu Katowic. Podkreślić należy, że stolica województwa jeszcze przed kilku laty miała plac autobusowy. Wybudowano na nim „Separator". Jak już powiedzieliśmy, ten okazały gmach jest gotowy, a o dworcu autobusowym ani słychu, choć powinien być oddany do użytku, nim ruszy budowa „Separatora".

W POWIJAKACH...

Budowa dworca autobusowego PKS znajduje się nadal w powijakach. Katowicki „Miastoprojekt" opracowuje dokumentację, zaś PKS prowadzi sprawę wywłaszczenia terenu między ulicami Mickiewicza, Zabrską, Dąbrówki i Sobieskiego, gdzie ma być zlokalizowany nowy dworzec. Ostatnio Wydział Architektury Prezydium MRN — jak nas poinformowano w dyrekcji PKS — zapytał inwestora, czy zadowolony jest z przyznanej lokalizacji. Czyżby podtą grzeczną formą kryła się próba zmiany lokalizacji? Nie chcemy dać temu wiary, gdyż oznaczałoby to odroczenie budowy dworca PKS jeszcze co najmniej na kilka lat. W dyrekcji PKS powiedziano nam również, że do tej pory nie przyznano inwestorowi limitów, a więc rozpoczęcie budowy dworca PKS w Katowicach w 1967 roku stoi pod znakiem zapytania...

Niebieskie autobusy tłoczą się na placyku obok „Supersamu". Na domiar złego przenieśli tu swoje kramy handlarze, którzy prowadzili interesy w rejonie (burzonej obecnie) hali mięsnej. Ruch na katowickim „dworcu autobusowym" jest duży, nietrudno o wypadek. W śródmieściu Katowic narósł więc wrzód, który szybko powinien zostać zlikwidowany.

Piękne to pole do popisu dla Komisji Komunikacji Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, która ostatnio ma na warsztacie zagadnienia związane z prawidłowym wykorzystaniem dróg publicznych.

NA CENTRALNYM PRZYSTANKU

Wydawać by się mogło, że usytuowanie tzw. krańcowych przystanków dla autobusów linii WPK na obrzeżu Katowic powinno być sprawą stosunkowo łatwą, tym bardziej, że opracowano już studium komunikacyjne dla stolicy województwa. Tymczasem mijają lata, a czerwone autobusy WPK, zamiast uwalniać od swej obecności ruchliwe ulice, zapełniają je coraz bardziej.

Najgorzej sprawa ta wygląda na ul. Skłodowskiej - Curie. Autobusy WPK już nie mieszczą się wzdłuż placu 22 Lipca. Stoją na ul. Krzywej, zajmując parking i plac przed dworcem przy ul. Andrzeja. Rejon ten w godzinach szczytu pęka dosłownie w szwach. Autobusy, z braku miejsca, jeżdżą po chodnikach. Duże brawa należą się kierowcom, że w tych warunkach nie tracą zimnej krwi.

Wiele się mówi o konieczności podniesienia bezpieczeństwa drogowego. Centralny przystanek autobusowy przy ul. Curie-Skłodowskiej jest tego zaprzeczeniem. Przed kilku tygodniami pisaliśmy, że WPK wypuszcza codziennie na trasy 400 autobusów; obecnie kursuje ich już 409, a pod koniec roku będzie 435. WPK rozrasta się z czego oczywiście wszyscy się cieszą. Rozwój ilościowy taboru nie idzie jednak w parze z inwestycjami. Przystanki autobusów WPK stale są przenoszone. Kogo czujące przedsiębiorstwo ponosi z tego powodu znaczne straty. Kto wie, czy środki wydane na zakładanie w tej wędrówce prowizorycznego oświetlenia, linii telefonicznych, słupów z tabliczkami i plansz informacyjnych nie pokryłyby już połowy kosztów związanych z usytuowaniem przystanków na obrzeżu miasta.

Gdy ustanawiano przystanki przy ul. Skłodowskiej, mówiło się o prowizorce — tylko na kilka miesięcy. Od tego czasu upłynęło kilka lat, a sprawa zlikwidowania centralnego przystanku przy tej ulicy nie ruszyła z miejsca. Okoliczni mieszkańcy znoszą istne tortury od świtu aż do późnych godzin nocnych. **Istnieje przepis zabraniający budowy garażu, jeśli jego odległość od okien budynku mieszkalnego jest mniejsza niż 10 m. Na ul. Skłodowskiej odległość parkujących autobusów od okien nie wynosi nawet trzech metrów!**

O sytuacji na ul. Curie - Skłodowskiej pisaliśmy wiele razy. Przytaczaliśmy krytyczne głosy mieszkańców okolicznych budynków, którzy składali nam wizyty, prosząc o zajęcie się ich położeniem. Jak wiemy, głosy te były uważnie studiowane przez Prezydium MRN. Stale obiecywano nam, że sprawa ruszy z miejsca. W praktyce jednak do tej pory cisza. Miejmy nadzieję, że obecny stan nie potrwa już długo. W nowoczesnym mieście, jakim niewątpliwie stają się Katowice, jest nie do pomyślenia, by przystanki autobusowe paraliżowały ruch.

Wydaje się, że jednym z najpilniejszych zadań Prezydium MRN w Katowicach jest rozwiązanie problemów ruchu drogowego i komunikacji. Naszym zdaniem sprawy te są niedocenione, czego skutki widoczne są na każdym kroku. Najwyższy czas, by władze miejskie poświęciły tym zagadnieniom więcej uwagi. (br)

Szczęśliwe losy w konkursowej zbiórce złomu

Na trwającej od lipca ub. roku do 1 marca 1966 r. konkursowej zbiórce surowców wtórnych zyskało przede wszystkim hutnictwo — najwięcej bowiem dostarczono złomu metalowego — i poszczególni uczestnicy konkursu przy okazji uporządkowali swoje strychy, piwnice, komórki i podwórka, a ponadto wzięli udział w losowaniu nagród. Nagrody te, w postaci bonów towarowych, wartości od 300 do 700 zł wydawane będą w nieprzekraczalnym terminie do 30 czerwca br. w Biurze Pełnomocnika dla Spraw Surowców Wtórnych w gmachu Prezydium Woj. RN w Katowicach, za okazaniem odcinka kuponu konkursowego i dowodu tożsamości. W tym samym czasie, tzn. do 30 czerwca br. należy zrealizować wygrany bon, w SDH „Zenit" w Katowicach. Po tym terminie bony tracą ważność.

A oto numery wylosowanych kuponów:

Po 700 zł — 323770 360041 321648 047415 103427 217491 140156 079518 197766 094027;

po zł 500 — 349669 419206 210034 152277 265297 196954 395154 338889 419205 190424 304328;

po 300 zł — 221987 310266 195410 033751 157402 206304 132922 263058 150446 320135;

po 250 zł — 154712 330337 188529 079509 112586 222143 219697 082892 283286 343155 329166 098339 272353 197239 193879 123372 158966 187860 154338 268717 228974 163705 168162 396501 102264 165613 314872 416904 310613 303313 135748 240953 041203 125782 094822 205723 202452 241210 166089 304657 053506 243604 321480 402298 191401 322181 266718 171095 135747 123781;

po 200 zł — 265682 256484 349989 389464 187268 296973 313402 216355 220173 166416 113009 035997 095814 347575 403389 303039 139907 319901 246699 364081 142314 402007 320866 342569 234826 223169 035999 271648 205041 295919 329111 394696 236864 082633 254900 340067 329127 342368 137610 290156 234986 328425 322877 323578 243232 320015 240500 113398 167671 250592 391613 178370 388533 269346 199889 267272 163754 323401 005842 321300 403001 327261 403390 123703 164590 393120 394602 083909 069460 328294 399239 125340 119330 256959 328650 206631 321345 184630 181631 292422. **(Dokończenie wykazu nagród podamy w jednym z najbliższych numerów).**

Rewia teatrów kukiełkowych w Tychach

Niecodzienne atrakcje przygotowuje dla najmłodszych mieszkańców Tych miejscowy Teatr Mały z okazji Dni Oświaty Książki i Prasy. Od 16 do 22 bm. będą tu występować teatry kukiełkowe niemal z całego kraju. Nigdy jeszcze Tychy nie gościły tylu doskonałych dziecięcych teatrzyków. Przyjazd zapowiedziały takie znane i cieszące się doskonałą opinią teatry, jak: warszawski „Baj", „Pinokio" z Łodzi, „Groteska" z Krakowa. Przybędą również Państwowe Teatry Lalek z Opola i Wałbrzycha, bielska „Banialuka" i katowickie „Ateneum".

Z jakim repertuarem wystąpią kukiełki na scenie Teatru Małego? Przeważają baśnie Hanny Januszewskiej. Ujrzymy popularne spektakle dziecięce, jak „Kot w butach", „Przydróżka", „Jaworowe mosty" i biwak z piosenkami. „Baj" wystawi m. in. „Baśń o Kościuszku" J. Porazińskiej, „Pinokio", „Srebrnorogiego jelenia" M. Kanna, a „Banialuka" — „Tajemniczą szufladę" J. Wolskiego.

ZSRR na szlakach wielkiej motoryzacji

(CIĄG DALSZY ZE STR. 2)

okazji umowy radziecko - włoskiej. I tak np. włoska fabryka opon Pirelli otrzymała zamówienie nie na budowę w ZSRR **dwóch** fabryk, a sam Fiat i kooperujące z nim firmy — na budowę w ZSRR całej sieci **stacji obsługi**, nastawionych na remonty i konserwację wozów, które opuszczać będą nową fabrykę.

Co więcej: we włoskich kołach przemysłowych przebąkuje się coraz częściej, iż — być może — ZSRR zdecyduje się również na zakup stacji benzynowych firmy AGIP. (Ta włoska firma posiada olbrzymie, światowe doświadczenie w projektowaniu, produkowaniu i prowadzeniu stacji benzynowych).

Perspektywy czynnego udziału w rozbudowie radzieckiego zaplecza motoryzacyjnego wywołują we Włoszech szczególne zadowolenie, powiedziałbym nawet: zadowolenie połączone z podekscytowaniem...

Sieć ogólnie dostępnych samochodowych stacji obsługi jest obecnie w ZSRR dość rzadka. To samo zresztą można powiedzieć o stacjach benzynowych, których na terenie całego ZSRR jest tylko 1.280. W Moskwie prywatni posiadacze samochodów mają do dyspozycji 7 stacji benzynowych, w Leningradzie — tylko cztery. Na trasie Leningrad — Tbilisi, liczącej 3.239 km, czynnych jest tylko 9 stacji obsługi i 15 stacji benzynowych.

Przy stosunkowo małej ilości samochodów prywatnych stan taki można było tolerować. Zupełnie inaczej będzie jednak musiało wyglądać w warunkach **szybko postępującej** motoryzacji ludności. Stąd radzieckie ministerstwo transportu krzata się już obecnie wokół projektów znacznej rozbudowy sieci stacji obsługi i stacji benzynowych, przeznaczonych dla prywatnych właścicieli samochodów.

Zresztą to samo można odnieść **również do dróg.** Wytyczne XXIII Zjazdu KPZR podkreślają z naciskiem znaczenie rozwoju transportu samochodowego. Miliony nowych wozów — osobowych i ciężarowych — będą wymagały rozbudowy i polepszenia istniejącej obecnie w ZSRR siatki dróg. W chwili obecnej dróg tych jest około 330.000 km, jednakże sporo ich część nie posiada nowoczesnej nawierzchni (asfalt, beton, lub kostka). Już jednak najbliższe pięciolecie ma przynieść istotne zmiany. Jak stwierdził premier Kosygin, do roku 1970 zbuduje się w ZSRR nowoczesne autostrady i drogi o łącznej długości 63.000 km!

• • •

Umowę z ZSRR włoski Fiat wygrał w ostrej walce konkurencyjnej, przy czym rywalami były takie potęgi, jak francuski Renault i zachodnioniemiecki Volkswagen. Jeszcze w ostatniej chwili niemal Renault wystąpił z nową ofertą, która we Włoszech powitana została z „prawdziwym ubolewaniem". Firma francuska wyraziła gotowość „otwarcia przed ZSRR swych najgłębszych tajemnic technicznych i konstrukcyjnych, oferując sprzedaż „samochodu przyszłości" — wozu, którego nie ma jeszcze na rynku. Poza tym Renault wystąpił z ofertą finansową, która zmusiła Włochów do polepszenia warunków kredytowych umowy z ZSRR...

Czytelników naszych zainteresuje zapewne pytanie: jaki model Fiata będzie produkowała nowa fabryka w ZSRR? Współny komunikat radziecko - włoski z Turynu wspomina jedynie, że „obie strony opracowały konkretny program współpracy, przewidujący wybór modelu samochodu, który ma być produkowany..."

Z doniesień prasy włoskiej wynika jednakże, że modelem tym stanie się najprawdopodobniej **„najmłodsze dziecko" Fiata — model 124,** którego pojawienie się wywołało raczej zdziwienie zachodnioeuropejskiej prasy fachowej. W opinii niektórych pism Fiat 124, wóz zaopatrzony w silnik o pojemności 1.250 ccm, stanowił dla fabryki w Turynie „niepotrzebny luksus" wobec faktu zmodernizowania Fiata 1.100 i ciągłej popularności Fiata 1.300 (nie mówiąc już o Fiacie 850 lub Fiacie 1.500).

W świetle umowy radziecko-włoskiej ukazanie się Fiata 124 staje się w pełni zrozumiałe. Dla Turynu Fiat 124 jest **„modelem kooperacyjnym" — przeznaczonym na wygranie walki o rynki socjalistyczne i to nie tylko w ZSRR.**

Wypada zwrócić jeszcze uwagę, że nowy wóz Fiata należy zaliczyć do wozów średniolitrażowych, a więc samochodów popularnych, obliczonych na prywatnych posiadaczy. Oczywiście, aby Fiat 124 mógł pomyślnie zdać egzamin w radzieckich warunkach, trzeba będzie przeprowadzić w nim pewne zmiany: wzmocnić nieco zawieszenie oraz poprawić ogrzewanie wnętrza. (Bliżej napiszemy o Fiacie 124 za kilka dni).

• • •

Tuż przed podpisaniem umowy w Turynie włoski tygodnik „Epoca" napisał triumfalnie:

„Po czterdziestu latach Fiat powraca do ZSRR, jako zwycięzca".

Okazuje się, że kontakty Fiata z ZSRR (podobnie jak z Polską) sa bardzo stare i sięgają jeszcze lat dwudziestych. Świadectwem tego jest wielki, wysadzany drogimi kamieniami puchar, stojący na poczesnym miejscu w „sali honorowej" zakładów w Mirafiori. Puchar ów zdobył kierowca Aleksandro Cagno, który w roku 1925 na „Fiacie „Torpedo" wygrał wielki wyścig samochodowy Leningrad — Tbilisi, bijąc przy okazji wszystkich konkurentów amerykańskich, niemieckich i francuskich.

Dzięki temu sukcesowi — napisała Epoca" — Fiat mógł w następnych latach poszczycić się poważnymi zamówieniami radzieckimi.

Dziś wozy Fiata cieszą się na wielu rynkach światowych **ustaloną renomą.** To samo należy powiedzieć o **kooperantach Fiata,** którzy będą brali udział w budowie nowej fabryki w ZSRR.

I tak np. generalnym doradcą w sprawach systemów informacji, maszyn matematycznych dla magazynów i systemów rejestrowania produkcji, związanych z taśmami montażowymi stanie się **firma Olivetti,** nie od dziś wyspecjalizowana w produkcji tego rodzaju urządzeń i znana na całym świecie. Sam projekt fabryki natomiast Fiat zamówił **u Dante Giacosa,** w biurze projektowym, które słynie ze swych **najbardziej postępowych** rozwiązań wielkich zakładów produkcyjnych.

Ten, kto mógł widzieć gigantyczne zakłady Fiata w Turynie, wybudowane przy decydującym współudziale Dante Giacosa, potrafi w pełni zrozumieć **trafność radzieckiego wyboru.**

Nie można mieć wątpliwości: nowa fabryka samochodów w ZSRR (przypuszczalne zatrudnienie — 20.000 ludzi) stanie się wzorem **racjonalnej organizacji pracy i ekonomicznej produkcji.** A przecież tylko przy spełnieniu tych dwóch podstawowych warunków można myśleć o nowoczesnym i tanim samochodzie...

JANUSZ LITWIN

Krótko

● **Dodatkowy kurs pływania dla dorosłych organizuje od dziś, 11 maja, Turystyczny Klub Kajakowy PTTK. Szkolenie odbywać się będzie 2 razy w tygodniu o godz. 19.55 na pływalni Łaźni Miejskiej w Katowicach, ul. Mickiewicza 5. Zapisy dziś w godz. 10—16 w oddziale PTTK na Torkacie (Bankowa 11) lub u kierownika szkolenia przed rozpoczęciem kursu na pływalni.**

● **Zarząd Koła Zrzeszenia Prawników Polskich w Katowicach organizuje w czwartek, 12 bm., o godz. 16.30 w sali nr 10 Biblioteki Śl. w Katowicach, ul. Francuska 12 spotkanie radców prawnych z rektorem WSE w Katowicach doc. dr Alojzym Melichem, który wygłosi odczyt pt. „Rachunek ekonomiczny w przedsiębiorstwie". Po odczycie — dyskusja. Wstęp bezpłatny.**

● **Klub Związków i Stow. Twórczych zawiadamia, że w piątek, 13 bm., o godz. 19, dr Mieczysław Kotlarczyk wygłosi w klubie prelekcję pt. „O teatrze Bogusławskiego" połączoną z wystawieniem fragmentu „Poloneza Bogusławskiego" w wykonaniu aktorów krakowskiego Teatru Rapsodycznego — Zdzisława Kordeckiego i Rajmunda Jarosza.**

Wypadki

● Samochód ciężarowy „Star" najechał na ul. Dzierżyńskiego w Tychach na samochód osobowy „Syrena", prowadzony przez Małgorzatę Szymałę. „Syrena" poniosła szkodę na sumę 10 tys. złotych. Kierowca „Stara" — Jan Gawliczek — po wypadku zbiegł.

● W Katowicach, na rogu ulic Mikołowskiej i W. Pola, autobus PKS prowadzony przez Józefa Muszyńskiego potrącił przebiegającą niewłaściwie jezdnię 65-letnią Joannę Lak, zam. Katowice, ul. Mikołowska 19. Kobieta doznała ciężkich obrażeń ciała i po odwiezieniu do szpitala zmarła.

KOMUNIKAT

Podaje się do wiadomości załodze Przedsiębiorstwa Budowy Szybów że zgodnie z regulaminem

WYPŁATY ROCZNEJ PREMII
(13 pensji)

reklamacje z tego tytułu należy składać do Prezydium Rady Robotniczej P.B. Sz. w nieprzekraczalnym terminie do 31. 5. 1966 r.

Reklamacje łożone po tym terminie nie będą rozpatrywane

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWY SZYBÓW BYTOM.
PREZYDIUM RADY ROBOTNICZEJ

Prezydium Rady Robotniczej przy
PRZEDSIĘBIORSTWIE ROBÓT INŻYNIERYJNYCH PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO w Katowicach
przyjmuje w terminie
DO DNIA 30 MAJA 1966 R.
REKLAMACJE W SPRAWIE WYPŁAT NAGRÓD Z FUNDUSZU ZAKŁADOWEGO ZA ROK 1965

Reklamacje zgłoszone po tym terminie nie będą uwzględnione.

W dniu 9. 5. br. zmarł nagle w wieku 57 lat, znany działacz robotniczy

Tow. Wawrzyn Urbański

członek dozoru górniczego kop. „Rydułtowy", członek komitetu Zakładowego PZPR, zasłużony aktywista partyjny i społeczny.

Za swoją ofiarną pracę Zmarły był odznaczony Brązowym i Srebrnym Krzyżami Zasługi, Odznaką Grunwaldzką oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

W Zmarłym tracimy zasłużonego i ofiarnego współpracownika, serdecznego przyjaciela i cenionego współtowarzysza pracy.

Cześć Jego pamięci!

DYREKCJA kop. „Rydułtowy"
KOMITET ZAKŁADOWY PZPR, RADA ZAKŁADOWA, RADA ROBOTNICZA i STOWARZYSZENIE INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW GÓRNICZYCH
KOP. „RYDUŁTOWY"

Wyprowadzenie zwłok nastąpi z kostnicy Szpitala Miejskiego w Rydułtowach, przy ul. Rewolucji Październikowej, w czwartek, dnia 12. 5. br., o godz. 16. 3591kr

Wszystkim, którzy uczestniczyli w pogrzebie naszego nieodżałowanego męża i ojca

Władysława Grajewskiego

a szczególnie Dyrekcji, POP, Radzie Zakładowej, Radzie Robotniczej, pracownikom Zakładów Porcelany „Bogucice", Komitetowi PZPR w Katowicach, wszystkim delegacjom, krewnym, sąsiadom oraz koleżankom i kolegom, serdeczne podziękowanie za okazaną w tych ciężkich chwilach pomoc i wyrazy współczucia — składają

ŻONA I DZIECI
349

W dniu 8. 5. 1966 r. zmarła po ciężkich cierpieniach nasza kochana Matka i Babcia

Marta Glenc

Pogrzeb odbędzie się 12. 5. br., o godz. 15.30, ze Szpitala Miejskiego w Wełnowcu.

CÓRKI, SYN, SYNOWA, ZIĘCIOWIE i WNUKI
350

PETER STONE

szarada

Tłumaczył: **Marian Kozłowski**
(Copyright 1963. Peter Stone)

Wylądowali na czymś, co wyglądało na pastwisko, znajdujące się o niespełna sto metrów od małego lasku. Skierowali się pod ochronę drzew i zakopali spadochrony.

— Wszyscy widzieliście? — spytał ich Carson Dyle.

Był to wysoki mężczyzna, liczący ponad metr osiemdziesiąt, o rudawo-blond włosach, które opadały mu na oczy, kiedy nie nosił czapki lub hełmu. Zamiłowanie do jadła sprawiło, że pozwolił sobie na przekroczenie nieco swojej normalnej wagi wynoszącej około dziewięćdziesięciu kilogramów. Ważył w tym czasie prawie setkę, ale szczupła twarz z ostro zarysowanymi rysami sprawiała, że te dodatkowe dziesięć kilo nie były widoczne. W każdym razie nie było widać, żeby wskutek tej nadwagi ruchy jego stały się wolniejsze.

Po ukończeniu wydziału prawa, wstąpił do FBI, które pod koniec 1939 roku zaczynało właśnie badać sprawy szpiegostwa inspirowanego przez hitlerowców. Po dwóch latach zrezygnował ze służby w FBI i przeszedł do Urzędu Służb Strategicznych, gd